Nr. 279 (2460) Warszawa, Sobota 11 Października 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Od Wydawnictwa.

Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, których nie stać na samodzielne prenumerowanie „Robotnika", czytanie naszego pisma, wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Związki zawodowe, organizacje partyjne, spółdzielnie, grupy towarzyszów, które zaprenumerują najmniej 5 egz. „Robotnika" pod jednym adresem w Warszawie i na prowincji — otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.

Prosimy gorąco wszystkich tow. o poparcie naszej inicjatywy!

W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 10 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak. Przedmieście 66, odbędzie się WALNE ZEBRANIE WSZYSTKICH CZŁONKÓW WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI P. P. S. w sprawie DOMU LUDOWEGO w Warszawie. Obecność wszystkich Towarzyszów bezwzględnie potrzebna.

Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

W dzisiejszym numerze:

Jak się „uspakaja" kresy.

Po ostatnim, najbezczelniejszym napadzie band dywersyjnych na pociąg pod Łowczą policja kresowa ujawniła w całej pełni swą nieudolność i tchórzostwo.

Nie pomogły tu „sztaby operacyjne", nie pomogli przysłani „specjaliści" z Brześcia i Warszawy, bandy nie złapano i to właśnie jest smutną prawdą, świadczącą o kompletnem niedołęstwie policji. Chodziło tu o ambicje, kto ma akcją kierować, czy p. nadkomisarz może się poddać rozkazom p. komisarza, p. komisarz zaś czy może usłuchać wywiadowcy, bandyci zaś tymczasem, śmiejąc się z władzy bezpieczeństwa, czyniąc po drodze napady, umykali do Rosji. Warszawa jednak, którą karmiono sensacjami, oczekiwała rezultatów, trzeba jej rezultaty dać, małoż to chłopów w powiecie, bandyci byli w łapciach i chłopi też chodzą w łapciach; po co zanadto się fatygować, po co pilnować błotnistej granicy, są wsie i miasteczka na kresach, one bandytów dostarczą. Krótkie śledztwo, doraźny sąd i koniec. Tylko, że bandy dalej grasują, grabią i mordują ludzi, i tu leży tajemnica tragedji życia obywatela kresowego, której trzeba położyć kres.

Bez pomocy miejscowej ludności, wobec terenów bagnistych i leśnych, zarządzenia bezpieczeństwa nie będą skuteczne. Na czemby polegała ta pomoc ludności? Przedewszystkiem na natychmiastowem alarmowaniu oddziałów policyjnych o ruchach bandyckich. Dlaczego tak się nie dzieje? Należy pomyśleć, czy obywatel, widząc tchórzostwo policyjne i wprost dziecinną bezradność, może ten obywatelski obowiązek spełniać. Z czystem sumieniem odpowiem — nie! Nie jest to zresztą odosobnione twierdzenie, jest to zdanie nieomal że całego społeczeństwa kresowego, wszystkich jego sfer, od chłopów do obszarników włącznie. Bo jeśli władze nie gwarantują obywatelowi bezpiecznego przejazdu z Warszawy do Łunińca, to jakżeż można żądać od chłopa, mieszkającego gdzieś w odosobnionym domku wśród bagien i wertepów przy granicy, aby powiadamiał policję, że granicę przekroczyła banda sowiecka, lub że gdzieś się ukrywa po lasach. Znalazło się paru takich śmiałków — przypłacili to życiem. Parę dni temu w ohydny sposób bandyci zamordowali za to właśnie ob. Iskrzyckiego, mieszkającego przy granicy. Słyszymy głosy: „a patrjotyzm?", „a obowiązek względem kraju?" Ależ na litość boską, trzeba być chyba szalonym, aby od chłopa białoruskiego, czy ukraińskiego, któremu się żadnych praw nie daje, z którego często ściąga się niczem nieuzasadnione i prawem nie przewidziane podatki, którego się wali po pysku, którego się stale traktuje jaknajgorzej, żądać patrjotyzmu polskiego! Chłopu trzeba dać jeść, zabezpieczyć mu dach nad głową, stworzyć mu szkołę w jego języku, stworzyć mu warunki takie, w którychby się czuł naprawdę wolnym obywatelem, dać mu opiekę prawa — wtedy nie trzeba go będzie uczyć obowiązków obywatelskich, życie samo nakazałoby mu tak czynić. Przedewszystkiem chodzi o reformę rolną. Ale cóż? Na samo wspomnienie krzyczą „patrjoci": „produkcja się zmniejszy w kraju! któż będzie płacił podatki? Skarb zubożeje". A ja wam na to, panowie obszarnicy, odpowiem krótko: Chłop polski, Białorus, czy też Ukrainiec, nałożone nań podatki zapłacił. A wy panowie „patrjoci" z herbami, magnaci, książęta i hrabiowie, Radziwiłłowie, Druccy-Lubeccy, Potoccy i inni — nie zapłaciliście jeszcze I raty podatku majątkowego. W powiecie łuninieckim Skarb Państwa zażądał od tych panów 72.554 złotych, a oni zapłacili z tej sumy — *nic*, wyraźnie *nic!*

Mówi się dalej o zmniejszeniu produkcji rolnej przy wprowadzeniu reform rolnych, a wszakżeż wy wcale nie gospodarujecie, bo obszary swoje wydzierżawiacie chłopu na t. zw. trzeciaki, sami zaś jesteście tylko pośrednikami, pasorzytami, trwoniącemi grosz, wydarty od chłopa, w szantanach warszawskich czy paryskich, nie płacąc nawet podatków Państwu. Z tem trzeba skończyć. Takiemi drogami daleko się nie zajdzie.

Cóż dzieje się dzisiaj? Policja i wojsko zaprowadzili sobie „stan wyjątkowy" po wsiach kresowych. *Od 5-ej po południu do 7-ej rano nie wolno mieszkańcom wsi z domu wychodzić.* We wsi Czudzin panowie oficerowie bili po twarzach ludzi za to tylko, że przed nimi czapek nie zdejmowali. Policja odrywa kłódki od drzwi i skrzyń, szukając „dowodów rzeczowych", a ginie przy tem masło, chleb, ser i słonina. We wsi Budczy pobito nahajkami chłopa za to tylko, że po siódmej wyszedł po wodę. Żołnierze chłopom, którzy ich proszą, by im nie rabowali resztek siana, odpowiadają: „nie nakarmię konia, pójdę do kozy".

W hutorach koło wsi Wólka policjanci zabrali jednego z miejscowych chłopów; miał on im służyć za przewodnika do łowienia bandytów. Naturalnie zgóry go uprzedzili, że jeśli nie pokaże im bandytów, to go zabiją w lesie. Darmo chłop szukał z policją złoczyńców, a obawiając się o własne życie, wskazał pierwszych napotkanych ludzi, których policja zatrzymała. Jednego puścili na wolność, drugi zaś, pobity, leży w szpitalu. Ze wsi Krasna Wola zabrano 6-ciu przewodników. Szukając z nimi bandytów, strzelali po drodze, nie żałując nabojów. Wskutek strzałów 2-ch na pastwiskach w bagnach chłopów, łowiących ryby, poczęło uciekać. Pewnie bandyci. Nie pomogło 10-ciu świadków, z którymi wymienieni kosili siano. Aresztować. Sześciu swoich przewodników, pod groźbą również aresztowania, zmuszono do zeznań, iż dwaj uciekający przed strzałami policyjnemi chłopi — ostrzeliwali się.

Aresztowano w Brodnicy tow. Sieniewicza, rozdającego odezwy, wydane przez Komitet P.P.S. w Łunińcu przeciwko bandom i komunistom!!

Tak się „tłumi" bandytyzm na kresach. Jak się wyżej rzekło, złapać kogoś trzeba, czemżeby się wykazało swoją sprawność służbową?! W rozmowie z sędziami, a nawet niektórymi urzędnikami policyjnymi, słyszałem powątpiewanie, czy kogokolwiek z winnych złapano. Naaresztowało się przecież setki ludzi.

Tak się „uzdrawia" kresy!

Stanisław Wolicki.

XXIV Kongres Labour Party.

(Kor. własna).

OBRADY KONGRESU W PRZEDEDNIU PRZESILENIA RZĄDOWEGO. — MOWĄ MAC DONALDA. — ODPRAWA LIBERAŁOM.

Londyn, 7 października.

Znamiennym zbiegiem okoliczności, pierwszy Kongres Labour Party od chwili objęcia przez nią władzy, rozpoczął się w przededniu posiedzenia parlamentu, na którem ma się rozstrzygnąć los Rządu robotniczego i na którem ma być stoczona generalna bitwa Labour Party z obu staremi partjami. Nic więc dziwnego, że Zjazd budzi tem większe zainteresowanie, że tem silniejsze jest podniecenie, że tem uroczystszy nastrój panuje wśród tysiąca delegatów, reprezentujących cztery miljony członków partji.

Kongres odrazu, po zebraniu się, zanim przystąpił do obrad, dał wyraz swemu stosunkowi do Rządu. Pojawienie się Mac Donalda i gabinetu jego w pełnym składzie na estradzie olbrzymiej Queen's Hall wywołało odruchową, entuzjastyczną, serdeczną owację. Burzliwe oklaski, głośne okrzyki, śpiew tradycyjnej pieśni powitalnej „For he's a jolly good-fellow" (bo on jest miłym, dobrym chłopcem) trwały przez kilka minut, zakończone trzykrotnem „Hip, hip, hurray" na cześć Rządu i przywódców partyjnych. Cały kongres okazał się połączony w uczuciu wielkiego przywiązania, szczerego zaufania dla tych, których wola mas robotniczych postawiła na czele partji, którym zwycięstwo wyborcze oddało władzę w ręce. Jedność partji i łączność Rządu z szerokiemi masami manifestuje się w tem, że Mac Donald, premjer Rządu, przewodniczy, jako prezes partji, na kongresie i otwiera obrady t. zw. „adresem" przewodniczącego, stanowiącym przegląd prac, dokonanych w okresie sprawozdawczym, zawierającym pogląd na sytuację bieżącą i program na przyszłość.

Tegoroczny „adres" Mac Donalda był nietylko exposé prezesa partji, ale i prezesa Rządu. Wypowiedziany w chwili nieuniknionego przesilenia parlamentarnego, stanowił punkt kulminacyjny całego kongresu.

Cała opinja publiczna angielska wyczekiwała z niecierpliwością tego przemówienia. Mac Donald miał dać odpowiedź na dręczące wszystkich pytanie: czy Rząd zdecydowany jest bronić się przed atakami konserwatystów i liberałów do ostateczności, to znaczy do ogłoszenia nowych wyborów — czy też szuka kompromisu i uniknięcia groźnego przesilenia?

Mac Donald dał na to odpowiedź jasną: „dosyć już mamy nieszczerej i nielojalnej polityki liberałów, dosyć mamy ich poparcia, które jest raczej szantażem politycznym, niżeli uczciwym wyrazem dążenia do utrzymania przy władzy Rządu demokratycznego. Nigdy nie godziliśmy się na to i nie możemy się godzić, aby „jeść z ręki Asquitha". Nie dopuściliśmy ani razu, aby nas poniżono, i nie dopuścimy tego w sprawie Campbella. Wniosek konserwatystów odmawia nam zaufania; jest jasny i uczciwy. Liberałowie zaś chcą przez swój wniosek jedynie dokuczyć nam, poniżyć nas, zachwiać. Na to żaden szanujący się Rząd nie może pozwolić. Zwrócimy się z apelem do kraju. Nowa walka w oczyszczonej atmosferze w okręgach wyborczych wyjaśni sytuację i da nam siłę, która uczyni nas niezależnymi".

Ta odpowiedź liberałom odpowiada całkowicie nastrojom, które panują w łonie Labour Party. Pisałem już o stosunku liberałów do Rządu Mac Donalda i przepowiadałem możliwość przesilenia w czasie najkrótszym. Przyszło ono nieco wcześniej, aniżeli przypuszczano. Winni są liberałowie, którzy przepolitykowali się i przeciągnęli strunę. Prowadzili cały czas politykę osłabiania Rządu, dokuczania mu różnemi ukłuciami. Przeliczyli się, sądząc, że długo to potrwa. Mac Donald i cała Partja Pracy postanowili przeciąć węzeł.

W całem przesileniu nie chodzi o istotę sprawy komunisty Campbella i cofnięcia przeciwko niemu oskarżenia o podżeganie wojska do nieposłuszeństwa. Ze sprawy, w gruncie rzeczy małej i nieciekawej, liberałowie zrobili całą aferę polityczną. Mają ją teraz większą, aniżeli chcieli. Mają przesilenie, którego nie obawia się Partja Pracy, lecz które groźne jest dla liberałów. Ale przesilenie to przyjść musiało. Dobrze się stało, że przyszło w chwili, kiedy kongres Partji Pracy może powiedzieć swoje ważkie słowo dla poparcia stanowiska Rządu.

J. S.

Na ciepłą odzież dla robotniczego dziecka składajcie, Towarzysze, ofiary. Sto naszych dzieci, a z tych 60, chodzących do szkół trzeba ubrać i obuć. Składajcie ofiary dla Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w Administracji „Robotnika".

Podatki a drożyzna.

Po objęciu urzędu pan premjer Grabski oświadczył w swych mowach programowych, że zamierza zwalczać drożyznę w kraju drogą racjonalnej polityki podatkowej, a mianowicie za pomocą wysokich podatków bezpośrednich zamierza zmusić posiadaczy produktów rolnych i przemysłowych do wyprzedaży ich po tańszych cenach. Objaw taki był istotnie obserwowany po sanacji skarbu we wszystkich państwach, zrywających z systemem inflacyjnym, jak Niemczech, Austrji i Czechosłowacji. Przesilenie gospodarcze w tych państwach, aczkolwiek bardzo dotkliwe dla mas pracujących, przyniosło jednak poważne skutki dodatnie: spadek cen i oczyszczenie atmosfery gospodarczej przez bankructwa i likwidację przymusową t. zw. przedsiębiorstw inflacyjnych. W Polsce odczuwamy wszyscy jedynie najgorsze skutki przesilenia — bezrobocie i redukcję, natomiast nie występują żadne rezultaty dodatnie. Zgraje pośredników i spekulantów nadal żerują na rynku, podbijając bezkarnie ceny, bankructw niema wcale, albo prawie wcale. Przedewszystkiem zaś drożyzna, i to wszystkich niemal bez wyjątku artykułów rośnie w sposób zastraszający. Obietnice p. prezesa ministrów nie ziściły się zupełnie.

Zasadniczą przyczyną tego zjawiska jest wielokrotnie podkreślany przez nas fakt, że politykę gospodarczą dyktuje u nas Rządowi Lewiatan z p. Wierzbickim na czele.

W szczególności, cała polityka podatkowa Rządu, która miała na celu sanację gospodarczą, została pod wpływem Lewiatana zwichnięta i przystosowana do potrzeb przemysłowców i kapitalistów. Jak wynika ze sprawozdań urzędowych, wpływy z podatków bezpośrednich są o 30 — 40 proc. niższe od przewidywanych, podczas gdy podatki pośrednie i dochody z monopoli przewyższają preliminowane sumy. Jednocześnie p. Wierzbicki w imieniu Lewiatana składa Rządowi oficjalne podziękowanie za szczodrze szafowane ulgi podatkowe dla przemysłu, a dzienniki codzień niemal donoszą o nowych delegacjach Zw. Ludowo-Narodowego i Piasta, uzyskujących u ministra skarbu nowe ulgi podatkowe dla obszarników, bogatych chłopów i kapitalistów.

Z chwilą, gdy śruba podatkowa zaczęła trochę naciskać odzwyczajone od płacenia warstwy posiadające i gdy zaczęło „grozić" widmo potanienia, stronnictwa prawicowe, pomne tradycji dawnych sejmów polskich, rozpoczęły akcję o t. zw. ulgi podatkowe. P. Grabski zaś, niepomny na swe dawne obietnice programowe, nie znalazł w sobie dość energji, aby naciskowi temu się oprzeć, — i sanacja poważnie została zagrożona.

Zapowiadane szumnie obniżki ceł na artykuły powszechnego użytku sprowadzono również do minimum, gdyż zmniejszeniu ceł na poszczególne artykuły towarzyszyło najczęściej ograniczenie dotychczasowych ulg celnych na nie, co w rezultacie nie mogło dać poważniejszych wyników gospodarczych.

Skutkiem tej polityki gospodarczej jest obecny gwałtowny wzrost drożyzny wszystkich towarów w Polsce, oraz fakt, że Polska pozostaje najdroższym dziś bodaj krajem w Europie.

Zaniedbania min. skarbu w dziedzinie podatkowej nie ograniczają się zresztą tylko do dziedziny wymiaru i egzekucji podatków. Sam system podatkowy obecny sprzyja drożyźnie i stanowi przywilej dla kapitału kosztem szerokich mas konsumentów. Myślimy tu o t. zw. podatku obrotowym, który jest najniebezpieczniejszym dla spożycia podatkiem pośrednim, obciążającym w sposób przypadkowy i nadmierny wszystkie artykuły spożycia i powszedniego użytku. Dość przytoczyć, że podatek ten stanowi przeszło 8 proc. ceny chleba, i niemal 20 proc. ceny zboża, przerobionego na pieczywo.

Podatek obrotowy powstał w czasach inflacji z dawnego podatku przemysłowego, który był typowym podatkiem przychodowym, a więc bezpośrednim, obliczanym na zasadzie fasji lub norm przeciętnych od zysku z przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Przez wprowadzenie zamiast podatku bezpośredniego typowej opłaty pośredniej, przemysł i handel został właściwie zwolniony od dotychczasowego ciężaru. Co więcej, ponieważ w myśl ustawy handlujący są zarazem poborcami podatku obrotowego, opłacanego co miesiąc lub co sześć miesięcy, więc jeszcze dzięki temu korzystają oni z bezprocentowego kredytu od szerokich mas konsumentów, których kapitałami przez pewien czas rozporządzają. W czasach inflacji handel ciągnął z tego wielkie zyski na spadku waluty. Wreszcie podatek ten daje pole do wielkich nadużyć na szkodę skarbu i konsumentów zarazem. Płacą uczciwie podatek obrotowy, jako bezpośredni, jedynie t. zw. zawody wyzwolone, to jest inteligencja

Aczkolwiek dalsze istnienie tego podatku, będącego wytworem nienormalnych czasów inflacji, jest szkodliwym anachronizmem, to jednak Rząd broni jego istnienia i nie przystąpił do jego reformy. Wystarawszy się o pełnomocnictwa do załatwienia różnych błahych szczegółów, Rząd zapomniał o reformie podatku obrotowego. Obecnie starają się o zmiany w ustawie organizacje Lewiatana, naturalnie zwracając uwagę na szczegóły, mniej wygodne dla pp. kapitalistów, bez dotykania samych zasad podatku. Dobrze zrozumiany interes gospodarczy wymaga jednak zmian zasadniczych, a przedewszystkiem: zniesienia podatku obrotowego od wytwarzania i sprzedaży artykułów powszedniego użytku oraz realnego, bezpośredniego obciążenia zysków przemysłowców i handlarzy w drodze przywrócenia podatku przemysłowego w dawnej formie.

Oczywiście niezbędna jest przytem surowa kontrola cen, aby pp. kapitaliści zniesionego podatku nie zagarniali do swoich kieszeni.

Dopóki Rząd nie unormuje całej swej polityki gospodarczej pod kątem widzenia rzeczywistej walki z drożyzną, nie zaś forytowania i głaskania t. zw. sfer gospodarczych, dopóty wszelkie enuncjacje rządowe o walce z drożyzną pozostaną pustym dźwiękiem bez treści.

W. G.

Zamknięcie polskiej placówki przemysłowej.

Wyrzucenie na bruk kilkuset rodzin robotniczych i urzędniczych.

Otrzymujemy następujący komunikat:

W dniu 30 września b. r. dyrekcja firmy W. Stawiarski i C-o w Krośnie (Małopolska), najstarszej i jednej z najlepiej pod względem technicznym urządzonych rafinerji nafty w Polsce, zawiadomiła swój personel, że z polecenia zawiadowcy firmy p. J. M. Waterkeyna z Antwerpji, jednego ze wspólników firmy, ruch fabryki zostaje wstrzymany, a cały personel urzędniczy i robotniczy otrzymuje wymówienie.

W ten sposób kilkaset rodzin zostaje wyrzuconych na bruk i to w czasie najgorszym, bo przed samą zimą, oraz w czasie panującego w Polsce zastoju przemysłowego, gdy o znalezieniu nowej pracy trudno nawet pomyśleć.

Fakt zamknięcia fabryki, która ma wszystkie dane do jaknajwiększego rozwoju, zamknięcia fabryki bez ogłoszenia upadłości, pozbawienie pracy kilkuset ludzi, z których olbrzymi procent pracował w tej firmie bez przerwy po kilkanaście a niektórzy nawet po kilkadziesiąt, bo z górą po 50 lat, jest w Polsce dotychczas nie spotykany i ludzie pozbawieni pracy z rozpaczą pytają się o powód takiego wobec nich kroku barbarzyńskiego.

Jako powód zamknięcia fabryki dyr. p. Mehuys, zastępca p. Waterkeyna z Antwerpji, zakomunikował personelowi rzekomo olbrzymie podatki, nałożone przez Rząd na firmę, a zwłaszcza podatek majątkowy, które miały podobno zniszczyć kapitał obrotowy firmy a tem samem uniemożliwiły dalsze prowadzenie fabryki. Znający jednak stosunki gospodarcze tej firmy twierdzą, że kapitał obrotowy fabryki został zniszczony przez co innego, a nie przez rzekomo nadmierne podatki, które w tym samym stosunku zostały nałożone przecież na inne rafinerje nafty, a żadna z nich jednak ruchu nie wstrzymała. O faktycznych powodach zniszczenia kapitału obrotowego napiszemy później.

Pan Waterkeyn, który stale mieszka w Antwerpji i nigdy, zdaje się, rafinerji krośnieńskiej na oczy nie widział, dla zadośćuczynienia swojej fantazji i wywarcia presji na resztę spólników, czy na Rząd Polski, zarządza zamknięcie fabryki, nie zastanowiwszy się, że przez tę jego fantazję tysiące osób, które lata całe strawiły w pracy dla tej firmy i z firmą tą się zżyły, pozostaną bez chleba, powiększając i tak już olbrzymie kadry bezrobotnych. Czyn p. Waterkeyna jest również antipaństwowy, gdyż Rząd będzie musiał wypłacać zapomogi nowym tysiącom bezrobotnych, co w żadnym wypadku nie może wpłynąć dodatnio na sanację skarbu Państwa.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo a zwłaszcza Rząd Polski i Sejm sprawą tą się zainteresują i nie dopuszczą, aby fantazja jednego pana mogła wyrzucić na bruk tysiące osób, by zamykała jedną z nielicznych placówek przemysłowych, narażając przez to na szkody i skarb państwa, który nietylko będzie musiał wypłacać zapomogi bezrobotnym, lecz pozbawiony zostanie dochodów czy to w formie podatków konsumcyjnego i obrotowego, czy to przez zmniejszony przewóz kolejami produktów naftowych idących z tej rafinerji, czy wreszcie przez uszczuplenie bilansu handlowego Państwa.

Zw. Zaw. Prac. Umysłowych Przem. Naftowego w Polsce.

Krosno.

Klęska N. P. R. w Inowrocławiu.

(Korespondencja własna).

Dwa wiece P. P. S. — Pięć tysięcy robotników przeciw polityce N. P. R. — Odwołanie wyborów do Kasy Chorych. — Votum zaufania dla posłów P. P. S.

Enpeerowcy tracą grunt pod nogami w całem Poznańskiem i na Pomorzu. Ostatnie wybory do Kasy Chorych świadczą o tem dobitnie. Wobec świetnych rezultatów wyborczych dla P. P. S. i klas. związków w Bydgoszczy, Poznaniu, Ostrowiu, Toruniu, Grudziądzu, Tczewie — poseł N. P. R. Lisiecki, prezes Kasy Chorych w Inowrocławiu — nie chcąc doczekać się klęski u siebie w domu— unieważnił całą listę wyborczą P. P. S. i Zw. Klasowych do Kasy Chorych! Ten niebywały fakt poderwał już resztki zaufania mas robotniczych do panującej dotąd N. P. R.

Dnia 4 b. m. w sobotę wieczorem odbył się w salach hotelu Francuskiego wielki wiec (blisko 1,000 ludzi), na którym przemawiał poseł tow. Zygmunt Piotrowski o położeniu gospodarczem w kraju, piętnując politykę Chjeno - Chadeków, którym pomagają N. P. R.-owcy. W dyskusji przemawiało pięciu mówców, którzy poparli wywody naszego mówcy. Na wiecu postanowiono wstrzymać się od wyborów w dniu 5 b. m., zakładając protest.

Nazajutrz dn. 5 b. m. w południe odbył się wielki wiec w ogrodzie Wiedeńskim p. Hałasiaka, na który przyszło 4,000 osób.

Wiec zagaił przewodniczący P. P. S. tow. Krzemianowski. Referat o położeniu ekonomicznem i politycznem wygłosił tow. Głowacki w godzinnem przemówieniu, które zgromadzeni przyjęli rzęsistemi oklaskami.

Do głosu zapisał się między innemi poseł N. P. R. p. Lisiecki przewodniczący Kasy Chorych w Inowrocławiu, który ze swoją bojówką zamierzał wiec rozbić, co mu się jednak nie udało.

Inni mówcy ostro rozprawili się z p. Lisieckim, a wreszcie otrzymał on ciętą odprawę od referenta tow. Głowackiego i przewodniczącego Krzemianowskiego.

Przyjęto olbrzymią większością następującą rezolucję:

1) Zebrani na wiecu Kl. Zw. Zawodowych i P. P. S. w liczbie 4,000 osób dnia 5 października w Inowrocławiu uchwalają votum zaufania dla działalności klubu poselskiego P. P. S. w walce o interesy klasy robotniczej.

---

2)

Wrażenia pisarza szwajcarskiego z podróży po Polsce.

A miał poeta szwajcarski tych nieprzyjemności dosyta. Przez trzy godziny szuka napróżno pokoju w hotelu. Znalazł się potem jakiś „rudy żydek" jako usłużny pośrednik, wziął 5.000 mk. i ulotnił się. W końcu z adresem, otrzymanym w poselstwie szwajcarskiem, udało się znaleźć w dzielnicy żydowskiej jakieś pomieszczenie z dwiema kanapami — za 8 fr. szwajcarskich! Podczas obiadu, na który pisarz udał się z żoną do Hotelu Europejskiego, podziwia doskonałość kuchni polskiej i „gorliwość, z jaką panowie ciągle po rękach całują panie". Wydaje mu się to trochę dziwne, zwłaszcza, że to samo obserwuje na ulicy, ale sympatyczne, „rycerskie" w „czasach wielkiego zbarbaryzowania" form towarzyskich. Uderza go mnóstwo sklepów z obuwiem i z futrami — mało z bielizną...

Fotografja Piłsudskiego w płaszczu wojskowym, wielkości naturalnej, ujrzana w oknie wystawowem, nasuwa D. Müllerowi następujące charakterystyczne określenia: „Ponuro spoglądająca twarz, wąs gęsty, zwieszony, szerokie czoło, siła woli, odwaga — fizjonomja bardziej konspiratora, niż jasno patrzącego, wyższego męża stanu. Ma też Piłsudski stosowną przeszłość: życie swe narażał w skrytej pracy przeciwko rosyjskiemu najeźdzcy, był zesłany na Sybir, morzył się w twierdzy pietro - pawłowskiej. Potem wojna światowa przyniosła nadzwyczajną możliwość wyswobodzenia Polski. Piłsudski umiał wygrywać swą konspiracyjną obrotność kolejno przeciwko Rosjanom, Austrjakom i Niemcom — z powodzeniem, które w końcu wyniosło go na pierwsze miejsce. Czy jego powodzenie nie jest zarazem jego nieszczęściem? W każdym razie ma on popularność niezwykłą. Przez pewien czas odczuwano go jako bohatera narodowego na równi z Kościuszką. Portrety jego wiszą w każdym sklepiku oraz we wszystkich oficjalnych bankach, biurach i t. p. Jego przyjaciele i zwolennicy piszą o nim broszury pełne entuzjazmu. Jego przeciwnicy z partji prawicowych nazywają go straszliwym człowiekiem... i zdaje się jakby coś strasznego tkwiło w tej posępnej fizjonomji, temu wrażeniu nie można się tak odrazu obronić"...

Wyliczywszy następnie ulice i pomniki, które obejrzał, porównywa swe obecne (z października 1922 r.) wrażenia z dawnemi: „Wszystko to widziało się kiedyś dokładniej a nawet pisało o tem — jeszcze w poprzednim wieku, gdy było się jeszcze młodym i kiedy to panował „porządek w Warszawie" i w Europie. Wówczas słońce czerwcowe jaśniało wśród tych pałaców i ogrodów, co teraz leżą tak znudzone. Ale zato wówczas wszyscy polscy patrjoci mówili szeptem i snuli się z twarzą cierpiącą, gdy teraz przez te same ulice płynie życie banalnie swobodne, wyzwolone. Buńczuczne, świeże „gimnazistki" w konfederatkach naciśniętych na blond włosy chodzą śmiejące się, wesołe"...

I jeszcze jeden obrazek z Warszawy— pracy w banku...:

„Bank właśnie otwarto. Tu i tam już głowy chylą się nad księgami rachunkowemi, maszyny do pisania stukają, papierosy zapala się; ale dopiero część panów i panien pracujących w banku zajęła swe miejsca. Jakiś blady młodzieniec chwyta rączkę podaną mu z gracją przez właśnie nadchodzącą damę — jedną z tych rasowych blondyn w które Polska tak obfituje, o zębach oślepiająco białych (doskonałych!)—podnosi ją z nabożeństwem do ust i całuje z wdziękiem iście rycerskim... Szepce coś w rodzaju: „Padam do nóg", zapytuje o zdrowie; potem zwraca się do następnej, prześlizgującej się właśnie między stołami. Widowisko rycerskie powtarza się nanowo... Jest coś powabnego i miłego w tym tłumie urzędników palących, rozmawiających w sali wysokiej, pełnej kurzu i na chwilę człowiek zupełnie zapomina, że przyszedł do banku, aby zmienić pieniądze. „Prosche pan, prosche..." No i wreszcie otrzymuję paczkę banknotów tak grubą, że ich nie mogę zmieścić w kieszeniach wewnętrznych, ale muszę zapychać niemi jeszcze kieszenie płaszcza. A wszystko to za banknot stufrankowy. Z tem dalej na wschód..."

Na granicę sowiecko - ukraińską.

Z pociągu, jadącego w stronę Kowla, pisarz szwajcarski zauważył most nad Prypecią, zerwany podczas wojny, ale „nigdzie nie widać przygotowań do podniesienia go i naprawienia". O Kowlu robi uwagę „historyczno - metafizyczną", że gdyby w r. 1916 „świetny baron von Linsingen" (D. Müller ma widoczną sympatję dla Niemiec) — nie był na tej ważnej pozycji pod Kowlem powstrzymał Rosjan, to „Moskal zwyciężyłby z aljantami, nie nastąpiłoby bankructwo gospodarcze, przypieczętowane przez rewolucję i bolszewizm, a Polska pozostałaby „krajem nadwiślańskim". Kowel jest zatem jednym z warsztatów nowej Polski, a może i bolszewizmu"...

Pociąg od Kowla, idący linją boczną ku granicy, „niewypowiedzianie brudny". Młoda para polska, jadąca w tym samym przedziale drugiej klasy — mąż kołyszący dziecko i żona „z gracją paląca papierosa jednego za drugim", słysząc pisarza szwajcarskiego, rozmawiającego ze swą żoną po niemiecku, uznała ich za „niemieckich szpiclów". Pociąg zapuszcza się coraz głębiej w Polesie (nazwę tę tłumaczy Müller swym czytelnikom nawet etymologicznie), którego pejzaż poeta maluje krótkiemi pociągnięciami świetnego malarza. Wysiadają w miasteczku D., tymczasowym celu ich podróży. Brud, brak przyzwoitego mieszkania, typy żydów i Poleszuków tak różne od wszystkiego, co pisarz szwajcarski widywał w życiu, nie powstrzymują go wcale od nieustannej, drobiazgowej obserwacji ludzi, typów, stosunków. Między innemi opowiada historję miasteczka D., jego losy i przygody. Po naradzie jednak z zaufanym człowiekiem, postanawia z miasteczka przenieść się do miejscowości B. Ale ponieważ jest to pas nadgraniczny, koleje nie sprzedają biletu bez świadectwa szczepienia cholery. Oświadczyła tak kasjerka, „młoda Polka", która zresztą na francuskie słowa Müllera zareagowała „nadzwyczaj uprzejmie".

Komiczna i charakterystyczna scena szczepienia cholery Szwajcarom gdzieś na odległych kresach jest tak interesująca, że warto ją w całości przełożyć ku uciesze i nauce. „Moje zapewnienie — opowiada D. M. — że co dopiero przybyliśmy ze stolicy, gdzie niema cholery, a więc nie jesteśmy podejrzani, nie zdało się na nic. A więc kazaliśmy jednemu mużykowi, już szczepionemu, zaprowadzić się śpiesznie do „Sanitarnego Punktu" w wagonie towarowym, służącym gdzieś tam na ciemnych torach w roli baraku cholerycznego. „Czy tu dokoła cholera?" — pytaliśmy go po drodze. — „Tak, zawsze trochę"—brzmiała odpowiedź. „Ale na zimę ona znika i mamy tyfus... wszy przeklęte..." No, nareszcie ten przeklęty „Sanitarny Punkt".

(D. c. n.) Z. K.

2) Wyrażają jaknajwiększe oburzenie i protestują przeciwko prowokacji i machinacjom N. P. R., która pod płaszczykiem walki o interesy robotnicze dezorganizuje i zaprzedaje klasę robotniczą Chadecji i Endecji.

3) Żądają odłożenia wyborów do Kasy Chorych w Inowrocławiu i wydelegowania komisarza wyborczego, aby wybory odbyły się bezstronnie.

Precz ze zdrajcami klasy robotniczej!

Niech żyje P. P. S. i Kl. Zw. Zaw.!

Wybory w dniu 5 b. m. zostały odwołane. Władze centralne winny jaknajrychlej naznaczyć nowy termin wyborów i dać gwarancje przeprowadzenia czystych wyborów.

Min. Darowski na usługach p. Kiedronia i niemieckich kapitalistów.

Zatwierdzenie wyroku Sądu Rozjemczego na G. Śląsku.

Agencja Varsovia donosi:

„Minister pracy p. Darowski zatwierdził w dniu wczorajszym przedłożony mu wyrok Sądu Rozjemczego w sprawie nowych warunków płacy w górnictwie górnośląskim. Warunki te ustalone zostały następująco: 3 proc. dodatku do dawnych uposażeń za prace na górze, oraz 5 proc. za prace na dole. Jak wiadomo, robotnicy węglowi, nie godząc się z wyrokiem sądu rozjemczego zgłosili do ministra pracy rekurs prosząc o zmianę warunków. Minister pracy stanowisko sądu jednak zatwierdził. Jedynie rozpatrywana jest obecnie w ministerjum pracy kwestja czy podane warunki również mają dotyczyć cynkowego hutnictwa na Górnym Śląsku, czy też mają pozostać bez zmiany".

Tak więc p. minister Darowski własnoręcznie przypieczętował krzywdzącą górników śląskich decyzję t. zw. Sądu Rozjemczego, którego arbiter przedstawiciel rządu, działał ściśle wedle instrukcji ministra przemysłu p. Kiedronia. P. minister pracy, którego tytuł nawet wskazuje, że winien w rządzie bronić interesów robotniczych, w sporze górnośląskim zajął zupełnie takie samo stanowisko, jak i p. minister Kiedroń, który zawsze jest heroldem interesów kapitalistycznych. Czy to jednak nie jest hańbą, żeby polski rząd w zatargu między robotnikami, ostoją polskości na G. Śląsku, i niemieckimi fabrykantami występował przeciw najsłuszniejszym żądaniom górników?

Echa Zjazdu kolejarzy.

KOMUNISTYCZNE KWIATKI.

Opozycja komunistyczna na Zjeździe Kolejarzy była tak znikoma, że nie zajmowalibyśmy się nią wcale, gdyby nie takie oto charakterystyczne kwiatki, których nie można pominąć, bo zbyt dosadnie charakteryzują poziom tej opozycji:

Podczas zajścia w związku z mandatami przemyskimi, gdy zabrał głos jeden z delegatów z Przemyśla, tow. Scholzel, z pochodzenia Czech, protestując przeciwko uroszczeniom komunistów, aby przyznać mandat Łańcuckiemu, przywódca opozycji komunistycznej krzyknął do tow. Scholzela:

„Co wy tu macie do gadania; ja jestem Polak, a wy co?"..

Ten sam komunista zawołał do innego towarzysza, który przemawiał w tej samej sprawie:

„Co wy tu gadacie... Żyd!"..

***

Pijany wiceprezes P. Z. K. na Zjeździe.

W drugim dniu Zjazdu było zabawne zajście Do prezydjum Zjazdu wpłynął wniosek nagły, donoszący, iż na sali znajduje się wiceprezes P. Z. K., w stanie nietrzezwym, i domagający się usunięcia go z sali. Na sali zapanowała burzliwa wesołość, i wreszcie p. Dereń został z „honorami" wyprowadzony za bramę.

SPROSTOWANIE.

Do sprawozdań telefonicznych ze Zjazdu Kolejarzy wkradły się błędy, które niniejszem prostujemy:

W Nr. 274, w sprawozdaniu z pierwszego dnia Zjazdu — zamiast: chór kolejarzy z Kołomyi — powinno być: **chór kolejarzy z Nowego Sącza.**

W Nr. 275, w sprawozdaniu z drugiego dnia Zjazdu podane były z błędami niektóre nazwiska towarzyszów, wchodzących w skład prezydjum Zjazdu. Skład prezydjum w całości przedstawia się, jak następuje: pos. **Kuryłowicz, Wyrożębski, Packan, Turtoń, Herbst, Śledziński, Nodzeński i Szablicki.** Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył **Poncyljusz.**

Sprawozdanie wydane zostało za okres od **1 lipca 1922 r. do 30 czerwca 1924 r.**, a nie, jak mylnie podano od 1 czerwca 1922 r. do 20 czerwca 1924 r. Liczba członków Związku wzrosła o 5 tys. nie w ciągu ostatniego kwartału okresu sprawozdawczego, lecz w ciągu ostatniego kwartału, nie objętego już sprawozdaniem, a mianowicie, w ciągu miesięcy: lipca, sierpnia i września.

Zarząd Funduszu Bezrobocia.

Odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Przyjęto do wiadomości asygnowanie przez rząd 1800000 zł. na zasiłki doraźne w październiku. Powołano zarządy obwodowe w Płocku i Piotrkowie oraz uzupełniono składy zarządów obwodowych w Żyrardowie i Włocławku. Przyjęto wnioski zarządów obwodowych aby powierzyć akcję pomocy bezrobotnym miejscowym magistratom w Częstochowie i Radomiu. Na następnem posiedzeniu Zarząd Główny rozważy czy prowadzenie dalszej akcji ma być powierzone w Krakowie magistratowi, czy powiatowemu związkowi kas chorych. Następnie uchwalono wystąpić do p. ministra pracy z przedstawieniem kandydatury p. Bolesława Nakonieczniкoffa na dyrektora biura Funduszu. W przyszłym tygodniu Zarząd Główny omówi sprawę zatwierdzenia składów osobistych komisji odwoławczych w tych obwodach, w których komisje takie już się zorganizowały. (—).

„Kurjer Warszawski" tłustem pismem wydrukował wczoraj telegram swego korespondenta paryskiego, jakiegoś „A" (Auerbacha?) p. n. Francja a upadek Mac Donalda. Nawet w „Kurjerze Warszawskim" zdumiewa ten stek niepoczytalnych bredni, snać przepisanych z jakiegoś monarchistycznego pisma francuskiego, a czelnie podawanych za wyraz „całej zdrowo myślącej opinji zachodniej"...

Dość przytoczyć dwa ostatnie zdania owego telegramu:

„Mussolini we Włoszech, a Millerand we Francji są to dwie konkretne możliwości rychłego nawrotu w polityce europejskiej.

Z upadkiem Mac Donalda kończy się era ryzykownych eksperymentów, które oprócz anarchji nic dobrego ludom nie wróżyły".

Pocóż aż z Paryża telegrafować takie brednie? To zbyt kosztowne! Przecież „Kurjer Warszawski" ma na miejscu specjalistę w tym rodzaju, p. Rabskiego...

Min. sprawiedliwości a szubienica.

(PAT). Wobec wzmianek, jakie się ukazały w kilku pismach warszawskich o poruszonych jakoby obecnie przez min. sprawiedliwości projektach, dotyczących wykonywania wyroków śmierci, należy wyjaśnić, że odnośny projekt, dotyczący wykonywania wyroków śmierci, spowodowany naleganiem władz wojskowych o zwolnienie wojska od tego obowiązku, wniesiony był do Sejmu w dniu 30 kwietnia r. b., lecz dotąd załatwiony nie został, — i wówczas, w związku z tem, uskuteczniono dla budżetu obliczenia wydatków, połączonych z objęciem wykonywania wyroków śmierci przez władze cywilne. Obecnie min. żadnych nowych zarządzeń w tej sprawie nie wydawało.

Komunikat powyższy nie zaprzecza wcale wiadomości, podanej przez nas wczoraj z pewnem powątpiewaniem. Min. sprawiedliwości nie prostuje bynajmniej naszej wiadomości, że min. to onegdaj zażądało od min. robót publicznych projektu szubienicy. Coś tylko plecie, że nie wydało „nowych zarządzeń", że nie poruszyło „obecnie" sprawy kary śmierci.

Pośrednio tedy min. sprawiedliwości przyznaje, że zajmuje się sprawą budowania szubienic. Nikt mu do tego nie dał prawa. Ów projekt ustawy, o którym komunikat wspomina, został przez Rząd wycofany. Za wcześnie tedy p. Wyganowskiemu uśmiechają się —

Drożyzna.

CENA CHLEBA.

Podwyższenie opłat wywozowych na zboże wstrzymało wywóz i wpłynęło na ustalenie się cen. Możliwa jest nawet zniżka cen żyta, a co zatem idzie mąki i chleba.

NADMIAR BURAKÓW I BRAK ZBOŻA.

Brak zboża wywołany jest u nas nietyle nieurodzajem i nadmiernym wywozem, lecz zachłannością obszarników, którzy w nadziei kolosalnych zysków o 40 proc. powiększyli obszar plantacji burakowych ze stratą dla uprawy zbóż, a w pierwszym rzędzie pszenicy.

Dlatego Polska zmuszona jest importować znaczne ilości mąki amerykańskiej, za sprowadzanie której płaci b. znaczne sumy w obcej walucie, waluty więc obce otrzymywane za cukier bynajmniej nie wpływają dodatnio na nasz bilans płatniczy. Pozatem wzmożony eksport przyczynia się do drożyzny cukru w kraju, albowiem straty na wywozie cukrownicy odbijają sobie na konsumcji wewnętrznej. W r. ub. odczuwaliśmy w ciągu kilku miesięcy zupełny brak cukru, mimo zobowiązań cukrowników. W r. b. w ciągu 4 ostatnich miesięcy brak jest kryształu. Mimo tych odstraszających przykładów rozpoczynamy nową kampanję cukrową od dziwnych posunięć. Jeszcze wywóz nowego cukru się nie rozpoczął, a zezwolono już podobno na wywóz, zamiast poprzednio ustalonych 16 tys., całych 20,000 wagonów z ogólnej ilości oczekiwanych w r. b. 34 tys. Czy nie czas wreszcie poddać gruntownej rewizji stosunku rządu do tego pierwszorzędnej wagi zagadnienia gospodarczego? Odrzucenie przez rząd żądania podwyżki ceny będzie pierwszym krokiem w tym kierunku. (—).

Sprawy skarbowe

Posiedzenie Rady Banku Polskiego.

Rada Nadzorcza Banku Polskiego na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła nabyć nieruchomości w Łucku i Pińsku, celem wzniesienia własnych domów dla projektowanych Oddziałów Banku.

Zatwierdzić nową taryfę stawek prowizyjnych w dziale inkasa, przekazów i depozytów, przyczem przyjęto zasadę, aby przechowywanie akcji Banku Polskiego odbywało się bezpłatnie.

Dopuścić do zastawu w Banku następujące papiery: 7 proc. obligacje mieszkaniowe m. Poznania, Listy Zastawne dolarowe poznańskie, wileńskie i lwowskie z roku 1924 z tem, że wysokość udzielanych pożyczek nie może przekraczać 75 proc. wartości kursowej i 50 proc. wartości nominalnej.

Upoważnić dyrekcję do utworzenia nowych zastępstw (agentur) Banku w następujących miejscowościach: Chrzanów, Jędrzejów, Kowel, Ostrów Mazowiecki, Pabjanice, Pszczyna, Sieradz, Słonim, Tarnobrzeg i Tarnowskie Góry.

Nowy oddział Banku Polskiego.

Wreszcie przyjęto do wiadomości, że w najbliższym czasie rozpocznie działalność nowy Oddział Banku w Tomaszowie Mazowieckim.

Akcje Banku Polskiego.

Druk akcji Banku Polskiego został już ukończony. Wypisywanie 680,000 odcinków akcji na nazwiska akcjonarjuszów posuwa się dość szybko tak, że niektóre odcinki już w tych dniach będą rozesłane Oddziałom Banku dla wymiany na kwity tymczasowe. Sprawa wymiany akcji całkowicie będzie mogła być zakończona jeszcze przed upływem roku bieżącego.

Koszty egzekucyjne.

Ministerjum skarbu wyjaśniło, iż przy egzekwowaniu zaległości podatkowej opłata w wysokości 5 proc. sumy zaległej winna być pobrana za wszystkie czynności organu egzekucyjnego, zmierzające do przymusowego ściągnięcia tej samej zaległości tylko jeden raz choćby czynności te wymagały kilkakrotnej bytności egzekutorów u płatnika. Dodatkowe opłaty mogą być pobierane wyłącznie za inne czynności, jak pisemne wezwanie czy upomnienie płatnika, przeniesienie, zabezpieczenie, przechowywanie i przymusową sprzedaż ruchomości.

Okólniki w sprawach podatków i opłat.

Celem usprawnienia działalności urzędów podatkowych i szybszego powiadamiania ludności o zarządzeniach dotyczących podatków i opłat ministerjum skarbu poleciło izbom skarbowym, aby wszelkie okólniki i zarządzenia wydawane przez departament podatków i opłat były komunikowane urzędom skarbowym podatków i opłat najpóźniej dnia następnego po otrzymaniu ich z ministerjum.

Podatek przemysłowy.

Ministerjum skarbu uwzględniło wystąpienia organizacji i zrzeszeń zawodowych płatników państwowego podatku przemysłowego, aby przy rozpatrywaniu odwołań były brane pod uwagę materjały dostarczane przez te organizacje co do obrotów osiągniętych przez płatników w ciągu 1-go półrocza r. b. Dane jednak dostarczone komisjom szacunkowym przez organizacje i zrzeszenia zawodowe nie mogą mieć charakteru wiążącego dla komisji, a stanowić mają jedynie pomocniczy materjał orjentacyjny przy badaniu wniesionych odwołań.

Wystawa lotnicza.

Komitet „Tygodnia lotniczego", poświęconego zbieraniu funduszów na flotę napowietrzną wystąpił z wystawą lotniczą, która zorganizowana została w lokalu klubu urzędników państwowych przy ul. Nowy Świat. Wystawa mieści się w dwuch salach i dla tego daje słabe tylko pojęcie o lotnictwie i jego rozwoju. Może to było celem komitetu, aby wykazać nasze pod tym względem ubóstwo.

Jeden samolot wojskowy typu Breguet, trzy samoloty bezsilnikowe—oto co rzuca się w oczy — pozatem mamy tu szereg miniaturowych modeli aeroplanów różnych typów, rozrzuconych dość chaotycznie i nie dających pojęcia o rozwoju historycznem budownictwa aparatów lotniczych ani o sile poszczególnych krajów pod tym względem. Silniki, części samolotów, skąpe zdjęcia fotograficzne — dopełniają skromnej całości.

Obok wystawy lotniczej w bocznej niewielkiej sali mieści się równie na skromną miarę zakrojona wystawa gazów trujących, a właściwie przetworów chemicznych, masek, przyrządów i zdjęć obrazujących działanie gazu.

O ile wystawa lotnicza za mało obrazuje potężny rozwój lotnictwa, jako przyszłej armji bojowej i powszechnego w przyszłości środka komunikacji, o tyle wystawa gazowa nie daje obrazu grozy, jaką wywoływać winna ta ohydna broń, jakiej ima się barbarzyństwo militarystyczne naszych czasów.

Wystawa może mieć pewne znaczenie dla młodzieży przy odpowiednich prelekcjach.

Z Drobnerionu.

„Niezależny socjalista", dr. Bolesław Drobner, wydał w Krakowie 1-y Nr pisemka p. n. „Socjalista". Ten „Socjalista" od początku do końca poświęcony jest zaciekłym napaściom na P. P. S. podczas gdy nieliczne wzmianki o komunistach są niezmiernie łagodne i powściągliwe.

Pisemko to zresztą jest mimowoli wielce humorystyczne Tak np. czytamy tam: „Dzień 21 września 1924 r. jest dniem o ogromnem znaczeniu w historji ruchu socjalistycznego w Polsce". A cóż się stało owego dnia wiekopomnego? Zaiste, rzecz nieprawdopodobnie wielka: oto „partja" p. Drobnera, złożona z „Vereinigte" i różnych odpadków socjalistycznych i komunistycznych, połączyła się z jednym jeszcze odpadkiem ze związkiem socjalistycznym „Praca" w Wilnie (część naszej dawnej organizacji wileńskiej)! Kto nie wierzy w „historyczne" znaczenie tego faktu, tego p. Drobner oszałamia dumnem stwierdzeniem, że w tym nowym nabytku jest aż dwuch byłych ministrów i członek b. Rządu gen. Żeligowskiego, inż Zasztowt.. Członek b. Rządu gen. Żeligowskiego, inż. Godwod.. Tak uroczyście przedstawia p. Drobner czytelnikom nowych swoich zwolenników. P Drobner jest poprostu wniebowzięty — lata po plantach krakowskich i opowiada wszystkim znajomym: wiecie, co ja mam w „Drobnerjonie"? Dwuch prawdziwych ministrów, z niebylejakiego, z generalskiego Rządu!

Teraz już p. Drobner, mając dwuch ministrów w swojej „rewolucyjnej" partji, ma niezłomną nadzieję, że rychło zdobędzie władzę...

Jakkolwiek jednak p. Drobner ma w swojej „partji" dwuch ministrów z Rządu generała Żeligowskiego, żąda on stanowczo „całkowitego rozbrojenia" Nie podoba mu się „znaczne zmniejszenie zbrojeń". O nie, on jest nader radykalny: natychmiast rozbroić się całkowicie, bez względu na to, co jest u sąsiadów Więc też p. Drobner robi srogi wyrzut P. P. S., że „nawet na wiecach" mówi tylko o znacznem zmniejszeniu zbrojeń, zamiast o całkowitem, niezwłocznem rozbrojeniu się. „Nawet na wiecach" P P. S. nie uprawia „radykalnej" drobnerowskiej blagi To oczywiście Drobnera zupełnie zniechęciło do P. P. S.

Że p. Drobner przedrukował z wielkiem zadowoleniem „list otwarty" p. Rżewskiego i że zagarnął do swego składu i ten odpadek — rozumie się samo przez się...

Sprawa nadużyć w Żyrardowskiej Kasie Chorych.

Ministerjum Pracy komunikuje:

Natychmiast po ukazaniu się w prasie pierwszych artykułów o zarzutach, czynionych przez Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Żyrardowie b. Komisarzowi tej Kasy, p Kaweckiemu. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie, jako bezpośrednia władza nadzorcza Kas Chorych, rozpoczął szczegółowe dochodzenie w tej sprawie. Wyniki tego dochodzenia zostaną niezwłocznie po jego ukończeniu podane do wiadomości publicznej

Wiec młodzieży endeckiej.

Wczoraj t. zw. Naczelny Komitet Akademicki, będący ekspozyturą prawicowych ugrupowań młodzieży akademickiej, zwołał swój wiec konkurencyjny wobec onegdajszego imponującego wiecu Warszawskiej Rady Akademickiej.

Na wiec endecki przybyło nader mało studentów; sala Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w ⅔ zaledwie była zapełniona. Przybyło najwyżej czterystu akademików, z czego znaczny odsetek stanowili lewicowcy, którzy znaleźli się na wiecu bądź przygodnie, bądź z ciekawości. Na onegdajszym wiecu Rady Akad. było przeszło 1000 akademików. Minęły już czasy, kiedy zebrani na wiecach, zwołanych przez endeków studenci — wypełniali salę, przedsionki, schody i zalewali ulice. Dziś od czasu istnienia Rad Akademickich, sympatje młodzieży ciążą ku lewicy.

Nastrój na wiecu również już nie był tak „bojowy". Nawet antiżydowskie kawały znanego demagoga endeckiego, faszysty Kaczorowskiego, który swego czasu był aresztowany za spiskowo-faszystowską działalność — nie były już tak gorąco, jak dawniej, oklaskiwane.

Naturalnie i teraz jeszcze młodo-endecy nie uznają wolności słowa. Gdy znajdujący się przygodnie na sali ludowiec ob. Lutyk i demokrata ob. Malatyński chcieli przemawiać, owczarnia endecka podniosła nieludzki pisk i krzyk, i widocznie, bojąc się usłyszeć słowa prawdy, uniemożliwiła mówcom przemawianie. Zanaczyć należy, że krzyczeli jednak tylko korporanci i zorganizowani wszechpolacy i odrodzeńcy; akademicy niezorganizowani, którzy stanowili zresztą większość zebranych, z oburzeniem odnosili się do tego rodzaju metod zwalczania przeciwników, nadaremnie usiłując uciszyć rozsierdzone stadło endeckie. Znaczna też część zebranych oklaskiwała mówców lewicowych.

Po kilku przemówieniach uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko nadmiernie wysokim

opłatom za studja, która w wielu punktach zgodna była z rezolucją Warszawskiej Rady Akad.

Pocóż więc zorganizowano drugi wiec? Po to jedynie, żeby, symulując obronę interesów niezamożnych akademików, z ich nędzy za pomocą demagogji wiecowej wyciągać partyjne korzyści. I to się jednak nie udało. Młodzież ze wstrętem odwraca się od endeckich metod walki i od ich demagogji.

Kwestja mieszkaniowa po wojnie.

Międzynarodowe Biuro Pracy wydało w ostatnich tygodniach sprawozdanie, poświęcone kwestji mieszkaniowej po wojnie i omawiające środki, przedsięwzięte w celu zaradzenia powszechnemu kryzysowi mieszkaniowemu

Pierwsza część tej pracy zajmuje się całokształtem zagadnienia; dalsze rozdziały omawiają natomiast szczegółowo stosunki w 17 państwach europejskich.

Informacje, zawarte w sprawozdaniu, dotyczą zwłaszcza braku mieszkań, ochrony lokatorów i popierania budowy nowych mieszkań Cytowane jest zatem ustawodawstwo mieszkaniowe powstałe w rozmaitych państwach, omówione jest ich zastosowanie praktyczne, a również rezultaty osiągnięte.

Sprawozdanie stara się dać ogólne pojęcie o zapatrywaniach i zarządzeniach powojennych w stosunku do kwestji mieszkaniowej. Przed wojną chodziło przedewszystkiem o ulepszenie mieszkań, o skasowanie zbyt zaludnionych dzielnic, o zaludnienie przedmieść, o zakładanie miast-ogrodów i ułatwienie komunikacji; obecnie idzie przedewszystkiem o nowe mieszkania dla tych, którzy znajdują się, lub mogą się znaleźć na bruku. Okres powojenny charakteryzuje przytem wzrastająca ingerencja czynników rządowych, które nie cofają się przed ograniczeniem praw właściciela domu przy zawieraniu kontraktów najmu.

W niektórych państwach Rząd poszedł jeszcze dalej i przystąpił do rekwizycji mieszkań, zupełnie lub niedostatecznie zamieszkanych, a nawet poszczególnych pokojów w mieszkaniach, uznanych za zbyt obszerne

Sprawozdanie wykazuje, że po wojnie przemysł budowlany nie mógł się naogół rozwinąć z powodu braku kapitału; kapitaliści wszędzie niechętnie budowali, wiedząc zgóry, że mieć będą minimalne zyski. Wobec tego Rządy poszczególnych państw były zmuszone same przystąpić do budowy nowych domów, aby w ten sposób złagodzić kryzys mieszkaniowy

Sprawozdanie Międzynarodowego Biura Pracy daje wyczerpujące informacje o sposobach postępowania poszczególnych państw w zakresie walki z brakiem mieszkań i ułatwić może pracę nad rozwiązaniem tego zagadnienia w poszczególnych państwach.

Zjazd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych.

Wczoraj o godz. 10 przed południem w salach Tow. Hygjenicznego rozpoczął się VI zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych. Na zjazd przybyło 777 delegatów, reprezentujących 1141 ognisk, rozsianych po całej Polsce, w których zorganizowanych jest 35.000 nauczycieli. Na zjazd przybył marszałek Sejmu Rataj, wicemarszałek Senatu sen. Woźnicki, prezes Rady Miejskiej Baliński, dyrektor departamentu szkół powszechnych Złobicki, oraz liczni przedstawiciele instytucji społecznych, wizytatorowie i inspektorzy szkolni. Zjazd zagaił prezes Związku sen. Stanisław Nowak, który w przemówieniu swojem zwrócił uwagę na szkodliwość stosowania oszczędności w dziedzinie nauczania elementarnego.

Następnie zgłoszono do prezydjum zjazdu trzy rezolucje: 1) ku czci Słowackiego z powodu 75-tej rocznicy jego zgonu, 2) z powodu bliskiego sprowadzenia do kraju zwłok Henryka Sienkiewicza i 3) wyrażającą Stefanowi Żeromskiemu z powodu 60-tej rocznicy jego urodzin, cześć za jego pracę i przedstawienie z dużem wyczuciem w jego dziełach doli i żmudnej pracy nauczyciela ludowego. Z kolei dr. Henryk Rowit wygłosił referat p. t. „Związki a nowoczesne prądy pedagogiczne". Po wyborze komisji - matki oraz komisji wnioskowej, weryfikacyjnej, oświaty pozaszkolnej, szkoły jednolitej, prawno - służbowej — zamknięto obrady przedpołudniowe.

Posiedzenie popołudniowe wypełnił referat p. Gałązki z Wilna p. t. „Szkoła jednolita a fundamenty edukacji narodowej". Następnie prezes Związku sen. Nowak zreferował sprawę podporządkowania władz szkolnych władzom administracji politycznej, a poseł Zygmunt Nowicki — kwestję redukcji nauczycielstwa szkół powszechnych.

Antoni Siemaszko żyje!

Podana wczoraj przez kilka pism warszawskich, a w ich liczbie także przez „Robotnika" wiadomość o śmierci artysty Teatru Polskiego p. Antoniego Siemaszki okazała się na szczęście fałszywa.

Wiadomość ta zakomunikowana została telefonicznie klubowi sprawozdawców parlamentarnych przez Zw. Art. Scen Polskich, powstała zaś w ten sposób, że jeden z kolegów p. Siemaszki, który go odwiedził w szpitalu, pomylił się co do łóżka.

Zastawszy trupa na łóżku, gdzie — jak przypuszczał — leży p. Siemaszko, artysta S. nie zadał sobie trudu zbadać rzecz bliżej, lecz pośpieszył do teatru, by smutną nowiną podzielić się z kolegami.

O rzekomej śmierci p. Siemaszki zawiadomiono telegraficznie syna, który wczoraj przybył do Warszawy, gdzie ku niemałej swej radości zastał ojca powracającego do zdrowia i za kilka dni gotowego opuścić mury szpitalne.

Utrzymują powszechnie, że tacy pozorni nieboszczycy długo żyją. Życzymy tedy niepospolitemu artyście jaknajszybszego powrotu do zdrowia i jaknajdłuższej służby w świątyni Sztuki.

Gospodarka w Wytwórni Mechan.-Stolarskiej dla inwalidów wojennych.

Związek Inwalidów Wojennych komunikuje nam:

W wytwórni mechaniczno - stolarskiej dla inwalidów wojennych w Warszawie panują opłakane stosunki.

Zatrudnieni robotnicy w liczbie 40-tu, przeważnie inwalidzi wojenni, nigdy na czas nie otrzymują wynagrodzenia za swoją pracę; zdarza się, że tygodniami wyczekują na należną im zapłatę, zaś na wypłatę zarobków akordowych oczekują już od kwietnia; materjały do potrzebnych robót nie zawsze na czas otrzymują, co nietylko utrudnia pracę, ale zupełnie zniechęca do niej zatrudnionych inwalidów.

Nadmienić należy, iż wspomniana wytwórnia miała być przekształcona na spółdzielnię inwalidzką jeszcze w 1922 r. i tylko dzięki niedbalstwu Ministerjum Pracy, sprawa dotychczas nie została załatwiona.

Czyżby Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zależało na tem, żeby inwalidów wojennych zupełnie zniechęcić do pracy?

Kronika parlamentarna.

PRZED SESJĄ.

W najbliższy wtorek o godz. 11-ej rano odbędzie się w biurze Marszałka Sejmu p. Rataja konferencja z udziałem wszystkich 5 wicemarszałków w sprawach związanych z nadchodzącą sesją.

Marszałek Rataj kontynuuje w dalszym ciągu konferencje z przedstawicielami poszczególnych klubów. Wczoraj Marszałek konferował z pos. Dębskim (P. S. L. Piast) i z pos. Wyrzykowskim (Wyzwolenie).

Kronika polityczna.

NARADY Z TOW CZESKIMI.

Dziś i jutro odbywają się w Cieszynie (polskim i czeskim) narady tow. naszych z socjalistami czeskimi. Narady te dotyczyć będą położenia mniejszości polskiej w Czechach. Przedstawicielami socjalnej demokracji czeskiej będą tow. tow. Winter i Prokesch. P. P. S. reprezentować będą tow. tow. Czapiński, Machej, Niedziałkowski i Reger. Od Polskiej Robotniczej Partji w Czechosłowacji będą tow. Kwietniowski i jeszcze jeden tow., którego nazwiska nam nie podano.

SAMOWOLA P. DMOWSKIEGO.

Wczoraj w Trybunale administracyjnym rozważano skargę p. Wł. Baranowskiego, b. posła polskiego w Konstantynopolu, na decyzję b. ministra spraw zagr. p. Dmowskiego, który zwolnił p. Baranowskiego ze służby państwowej. Skarga opierała się na tej zasadzie, że p. Baranowski otrzymał nominację od Naczelnika Państwa, więc tylko Prezydent Rzeczypospolitej mygłby go zwolnić, nie zaś minister. Trybunał uznał słuszność tej skargi i dymisję unieważnił.

„DIŁO" O POSŁACH ŻYDOWSKICH.

W ostatnich czasach organ „trudowików" ukraińskich (dawniej „narodowi demokraci" we Lwowie „Diło" rozpoczął ostrą kampanję przeciwko posłom żydowskim Wschodniej Małopolski, atakując ze szczególną zaciekłością posła Reicha.

„Diło" zarzuca posłom żydowskim z Małopolski, że nawiązali oni ponoć kontakt z prawicą, mając na celu poparcie Chjeno - Piasta.

„Diło" przypomina, że na 14 mandatów z Wschodniej Małopolski 10 dostało się Żydom tylko dzięki wstrzymaniu się ludności ukraińskiej od głosowania.

RADA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA.

(PAT.) Dnia 9 października pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu odbył się w Min. przemysłu i handlu dalszy ciąg 13-go posiedzenia rady przemysłowo - handlowej, na którem omawiane były sprawy przyszłych traktatów handlowych. Zastępca dyrektora departamentu handlowego p. Węcławowicz zreferował sprawę przyszłych traktatów handlowych pomiędzy Polską a Niemcami i Czechosłowacją. Następnie p. minister przemysłu i handlu Kiedroń omawiał obecne stosunki gospodarcze polskie. Minister oświadczył, iż zatwierdził propozycję komitetu celnego co do kooptowania znawców praw gospodarczych. W dyskusji zabierali głos pp. poseł Kowalczuk, sen. Brun, poseł Seyda, poseł Wartalski, dr. Rose, p. Kozielewski. Dyskusja dotyczyła głównie sprawy, wysuniętej przez Niemcy, a więc największego uprzywilejowania. Uchwał jednak żadnych narazie nie powzięto.

OBRADY RADY WOJENNEJ

Dnia 9 b. m. odbyło się w wielkiej sali M. S. Wojsk. 3-cie i ostatnie zarazem posiedzenie Rady wojennej. Tematem obrad były sprawy związane z uzbrojeniem armji w broń ręczną i z pokojową organizacją armji.

NOWY POSEŁ W BUDAPESZCIE.

Krążą pogłoski, że posłem polskim w Budapeszcie ma zostać p. Michałowski, b. poseł w Sztokholmie.

NOMINACJA.

Radca prawny ministerjum przem. i handlu p. Dziewanowski został w porozumieniu z ministerjum skarbu, rolnictwa i reform rolnych mianowany wiceprezesem Państwowego Banku Rolnego.

USTAWA — ROZPORZĄDZENIE.

Ministerjum Przemysłu i Handlu opracowuje obecnie projekt ustawy w sprawie składów towarowych i warrantów. Jako podstawę do dyskusji przyjęto projekt prof. Górskiego, członka komisji kodyfikacyjnej. Ustawa ukaże się, jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej na podstawie pełnomocnictw, udzielonych przez Sejm Rządowi.

USTAWA CZEKOWA.

Opracowany został projekt ustawy czekowej jednolitej dla całego państwa. W najbliższych dniach projekt ten zostanie przedłożony Radzie Ministrów.

TELEGRAMY.

Po rozwiązaniu angielskiej Izby Gmin.

PRZED WYBORAMI.

Londyn, 10 października. (PAT.). W związku z nadchodzącą kampanją wyborczą biuro Reutera zaznacza, że jest zgoła nieprawdopodobne, aby którekolwiek z trzech walczących stronnictw uzyskało bezwzględną większość. Konserwatyści i liberałowie, według przypuszczeń biura Reutera, będą prawdopodobnie unikali walk pomiędzy trzema kandydatami w poszczególnych okręgach wyborczych i wejdą w porozumienie na zasadzie wzajemnych ustępstw. Przy wyborach obecnych będzie kandydowało podobno około 30 kobiet.

Londyn, 10 października. (PAT.). Biuro Reutera dowiaduje się, że jeżeli wybory w dniu 29 b. m. nie dadzą decydujących rezultatów, to Mac Donald ustąpi zapewne jeszcze przed zebraniem się parlamentu, co nastąpi 18 — 20 listopada.

KANDYDACI.

Londyn, 10 października. (PAT.). Dotychczas ustalono już 1350 kandydatur. 500 kandydatów wystawia Partja Pracy, 500 konserwatyści i 350 liberałowie.

WALKA WYBORCZA JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁA.

Londyn, 10 października. (PAT.). Wszystkie partje polityczne przygotowują się do krótkiej, ale intensywnej kampanji wyborczej. Delegaci Labour Party, którzy brali udział w dorocznej konferencji partyjnej, udali się do swych okręgów, w celu przygotowania wyborów. Specjalną energję rozwinęła partja konserwatywna i już wczoraj wieczorem Chamberlain, Wilston, Churchil i Amery wygłosili mowy wyborcze. Z przywódców partji liberalnej będą przemawiali dzisiaj: Lloyd George, Asquith i Simon. Ostatni skład izby gmin był — jak wiadomo — następujący: konserwatystów 259, członków Partji Pracy — 193, liberałów — 158 oraz 5 niezależnych. Liczba wyborców w Anglji wynosi 21,000,000. Gabinet Mac Donalda pozostanie u władzy aż do zakończenia wyborów. Ponieważ niektórzy członkowie izby gmin znajdują się obecnie w Afryce i nie będą mogli powrócić na czas do kraju, przeto powstał projekt, by wszyscy oni niezależnie od przynależności partyjnej przeszli do izby ponownie bez nowych wyborów.

Londyn, 10 października. (PAT.). Partje konserwatywna, liberalna i pracy ogłoszą jutro swe odezwy programowe. Obecna kampanja wyborcza będzie intensywna. Między innemi przywódcy wszystkich stronnictw, a więc Mac Donald, Lloyd George, Asquith, Baldwin i Horne odbywać będą długie podróże agitacyjne po całej Anglji, Walji i Szkocji. Wśród kandydatów Partji Pracy znajdują się następujące kobiety: Zuzanna Lavrence, Miss Bondfield i Miss Jewson, kandydatkami partji konserwatywnej są: lady Astor i księżniczka Atholl.

ODEZWA WYBORCZA RZĄDU.

Londyn, 10 października. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów ustalono tekst odezwy wyborczej, która będzie jutro ogłoszona.

Sytuacja polityczna w Niemczech.

Berlin, 10 października (PAT). Panuje tu jednomyślna opinja, że po wczorajszych naradach kanclerza z frakcjami upadł plan utworzenia gabinetu wspólnoty narodowej, kanclerz postanowił dążyć do utworzenia koalicji prawicowej. Kombinacja ta będzie jednak trudna do urzeczywistnienia, wobec opozycyjnego stanowiska demokratów. Poza tą kombinacją istnieją jeszcze dwie możliwości: albo pozostanie obecnego gabinetu, na co godzą się narazie zarówno nacjonaliści, jak i socjaldemokraci, albo też rozwiązanie parlamentu. Wysuwana jest ponadto możliwość utworzenia gabinetu fachowego, ewentualność ta jednak nie ma widoków urzeczywistnienia.

NARADY KANCLERZA ZE STRONNICTWAMI.

Berlin, 10 października. (PAT.). — W dniu dzisiejszym odbywały się w dalszym ciągu narady kanclerza z przedstawicielami stronnictw. Przed południem kanclerz konferował z przedstawicielami partji rządowych, t. j. demokratów, centrum oraz partji ludowej, w celu zasięgnięcia ich zdania, którą z trzech możliwości (pozostanie obecnego rządu, rozszerzenie go naprawo i rozwiązanie Reichstagu) uważają za najlepsze wyjście z obecnej sytuacji. Pełnomocnicy centrum i demokratów oświadczyli w swojem imieniu, że w obecnej chwili uważają jednostronne rozszerzenie rządu za niewskazane, zaś rzecznicy partji ludowej zaznaczyli, że trwają na dotychczasowem stanowisku.

Następnie kanclerz przyjął przywódców partji socjal - demokratycznej, oraz nacjonalistów. O wynikach narady z tymi ostatnimi wydano półurzędowy komunikat tej treści: W toku narad kanclerza z pełnomocnikami nacjonalistów zakomunikowali oni swoje zapatrywania na poszczególne punkty przedstawionych im wczoraj linji wytycznych i uznali je za podstawę, nadającą się do dalszych rokowań w sprawie rozszerzenia rządu.

Po południu kanclerz zawiadomił przywódców partji rządowych o stanowisku, zajętem przez nacjonalistów.

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.

Berlin, 10 października (PAT). Dzienniki donoszą, że wobec rozbicia się rokowań o utworzenie wielkiej koalicji, planowane jest rozwiązanie Reichstagu, którego obecny skład, zdaniem pism, nie odpowiada nastrojom politycznym ludności. W razie rozwiązania Reichstagu, wybory odbyłyby się dopiero z końcem roku.

RATA ODSZKODOWAWCZA.

Berlin, 10 października. (PAT.). Jak się dowiaduje „Telegraphen Union", minister finansów Rzeszy zawiadomił komisarza dla spłat odszkodowawczych, że należna z tytułu odszkodowań druga rata październikowa w wysokości 15 miljonów mk. złotych jest przygotowana do wypłaty.

Pożyczka dla Niemiec.

Londyn, 10 października. (PAT.). Zostały tu dziś podpisane umowy w sprawie pożyczki dla Niemiec pomiędzy Niemcami a interesowanemi konsorcjami banków.

Berlin, 10 października. (PAT.). Według doniesień z Waszyngtonu, pożyczka dla Niemiec będzie wyłożona we wtorek do subskrybcji równocześnie w Londynie i N. Jorku. Kurs pożyczki wynosić będzie prawdopodobnie 92, oprocentowanie zaś 7,61.

Niemcy a Liga Narodów.

ODPOWIEDŹ ANGIELSKA NA MEMORANDUM NIEMIECKIE.

Londyn, 10 października (PAT). Odpowiedź angielska na memorandum niemieckie w sprawie wstąpienia Rzeszy do Ligi Narodów została wręczona dziś rano ambasadorowi niemieckiemu w Londynie. Rząd angielski nie zamierza ogłaszać tej odpowiedzi. Według doniesień pism, odpowiedź zaznacza, że Anglja z zadowoleniem powita obecność Niemiec w Lidze Narodów, co zaś dotyczy szczególnych warunków wstąpienia, to kwestja ta należy do Ligi Narodów.

Po zamknięciu Sesji Ligi Narodów.

Londyn, 10 października (PAT). Z okazji zakończenia prac 5-go Zgromadzenia Ligi Narodów, premjer Mac Donald wysłał do przewodniczącego Motty pismo, w którem winszuje mu rezultatów ostatniej sesji, która — zdaniem premjera — pozostanie pamiętna w historji cywilizacji. Premjer Mac Donald dodaje, że nazwisko prezydenta Motty, jako związane z tą sesją, pozostanie również w pamięci ludów.

Manifestacje urzędników francuskich.

PRZECIW OBNIŻCE PŁAC.

Paryż, 10 października (PAT). Przed gmachem ministerjum finansów odbyła się wczoraj manifestacja wyższych urzędników państwowych, którzy w liczbie około tysiąca protestowali przeciwko projektowi obniżenia płac. Demonstracji tej przewodniczył dyrektor skarbowy departamentu Sekwany Brun. W związku z tem ogłoszono dziś komunikat urzędowy, zawiadamiający o zwolnieniu ze służby dyrektora Bruna. Jak podaje „Temps" Herriot zdecydowany jest zapewnić poszanowanie dyscypliny w służbie państwowej.

Zamachy i walki we Włoszech.

Rzym, 10 października. (PAT.). Jak donosi „Corriere d'Italia", w Mistreta w prowincji Messyny, niewykryci sprawcy strzelili do sekretarza sekcji faszystowskiej oraz dwuch towarzyszących mu osób. Jedna z tych osób została zabita.

W wyniku zajść z faszystami w Molleli koło Bolonji, w czasie których kilka osób odniosło rany, aresztowano około 10 faszystów.

Ustąpienie węgierskiego ministra.

Budapeszt, 10 października. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego minister rolnictwa, Stefan Szabo, zgłosił swoją dymisję. Szabo uzasadnił swój krok niedokładnościami w przeprowadzeniu reformy rolnej.

Przedstawiciel partji Radicza wstępuje do rządu.

Wiedeń, 10 października. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu: Wczoraj rozeszła się pogłoska, że gabinet Dawidowicza podaje się do dymisji. Pogłoska ta jednak nie znalazła potwierdzenia. Po południu Dawidowicz był przyjęty przez króla na audjencji. Po wyjściu z pałacu królewskiego minister oświadczył dziennikarzom, że nic nowego nie zaszło. Następnie udał się Dawidowicz na posiedzenie gabinetu. Po posiedzeniu Dawidowicz udał się ponownie na audjencję do króla. Po powrocie Dawidowicz oświadczył, że sytuacja rządu jest pomyślna i zakomunikował przytem, że przedstawiciel partji Radicza ma wejść w skład rządu.

DYMISJA MINISTRA WOJNY.

Białogród, 10 października. (PAT.) Minister wojny gen. Hadicz złożył na ręce premjera Davidowicza podanie o dymisję.

Białogród, 10 października (PAT). W związku z dymisją ministra wojny projektowana jest rekonstrukcja gabinetu.

Wojna domowa w Chinach.

Paryż, 10 października. (PAT.). Donoszą z Mukdenu, iż armja Czang-Tso-Lina zajęła wczoraj wieczór Szanhaj-Kwan oraz rozbiła armję rządu centralnego, która cofa się w nieładzie w kierunku Sin-Wang-Tao.

Mukden, 10 października. (PAT.). — „United Press" donosi: Po zajęciu Szanghaj-Kwan nastąpiła zupełna klęska armji Wu-Pei-Fu, który usiłuje przebić się w kierunku północnym. Sądzą, że walki na tym terenie będą ukończone w ciągu tygodnia.

Klęska hiszpanów w Marokko.

Paryż, 10 października. (PAT). „Le Matin" dowiaduje się, iż Hiszpanja zamierza wystąpić częściowo z Marokka, zajmując jedynie kilka punktów nadmorskich, jak Melilę, Celtę i Larache. Pozatem wziełaby pod ochronę drogę, prowadzącą z Algieru do Tetuanu oraz linję kolejową Tanger — Fez. Co do reszty terytorjum Marokka Hiszpanja ograniczyłaby się do wpływu wyłącznie nominalnego.

Morderca Erzbergera na wolności.

Budapeszt, 10 października (PAT). Morderca Erzbergera Henryk Schultze-Förster wezwany został wczoraj do kancelarji prokuratury, gdzie go zawiadomiono, że uchwałą sądu zostaje wypuszczony na wolność. Po tem zawiadomieniu nastąpiło podpisanie odnośnego protokułu.

— W Berlinie wczoraj otwarto pacyfistyczny kongres studentów.

— Według doniesień z Malty, odczuto tam wczoraj silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło bardzo poważne szkody.

Listy do Redakcji.

W sprawie znęcania się nad więźniami w więzieniach warszawskich.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 210 „Robotnika" ukazał się artykuł p sen. Stanisława Posnera p. t. „Co się dzieje w więzieniach warszawskich", w którym to artykule podane były wiadomości o znęcaniu się nad więźniami w więzieniach warszawskich, a w szczególności w więzieniu przy ul. Dzielnej 24 — 26

W związku z powyższym artykułem Min sprawiedliwości przesłało zaprzeczenie, wydrukowane w Nr. 213 „Robotnika".

Zaprzeczenie Ministerjum wydaje nam się dziwne, gdyż neguje fakty, które zdarzyły się w rzeczywistości, a o których nie byłyśmy w stanie zawiadomić Sz. Pana Redaktora, bowiem dopiero przed kilku dniami zostałyśmy zwolnione z więzienia przy ul. Dzielnej

Oświadczamy, że artykuł p. sen St. Posnera w zupełności odpowiada prawdzie.

W czasie wizytacji więzienia przez p. prokuratora sądu apelacyjnego, my, niżej podpisane, oraz znajdujące się z nami w celach współtowarzyszki, skarżyłyśmy się na pobicie nas przez dozorców, tymczasem w sprostowaniu Ministerjum twierdzi, że p prokurator sądu apelacyjnego nie otrzymał ani jednej skargi na pobicie lub surowe obchodzenie się z więźniami.

W tym czasie, gdy w więzieniu przy ul. Dzielnej wybuchła głodówka, więźniów bito i znęcano się nad nimi, przyczem przy biciu kobiet przez dozorców i wywlekaniu ich pojedyńczo do „karceru", asystował sam naczelnik więzienia, p. Jankowski. Kobiety, przeważnie chore, przesiedziały kilkadziesiąt godzin w czarnym podziemnym „karcu". Gdy jedna z nich, chora, zwróciła się do p naczelnika o sweter i buciki, ten śmiejąc się, odpowiedział: „nie szkodzi, na trumny nas stać". Gdy druga kobieta zwróciła się do p. naczelnika, mówiąc, że ludzi chorych nie wolno zamykać w karcu, p naczelnik przerwał jej i dokończył sam: „można tu apopleksji dostać, mocno żałuję, że panie apopleksji nie dostały".

W imię bezstronności i prawdy uprzejmie prosimy Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie naszego listu w „Robotniku", gdyż obowiązek społeczny nakazuje nam podać powyższe szczegóły do wiadomości publicznej. Nie wątpimy, że każda komisja może przez zbadanie więzionych kobiet ustalić, że fakty podane przez nas, zgodne są z prawdą

H. Wajsman. H. Kaminer.

Prowincja.

TUREK.

(Korespondencja własna).

Dn. 5 b.m. został zwołany wiec polityczny przez miejscową organizację P. P. S.

Na zgromadzenie przybyli okoliczni włościanie, robotnicy rolni i miejscowa ludność w liczbie przeszło tysiąca osób

Na wiecu przewodniczył tow. Mlecarek, który zagajając, poruszył bolączki miejscowej ludności.

Następnie tow posel Z. Gardecki w półtoragodzinnem przemówieniu omówił obszernie obecną sytuację: kryzys w przemyśle, zamachy fabrykantów na prawa robotnicze, stosunek naszej partji do reformy rolnej, przerzucanie wszystkich ciężarów podatkowych na szerokie masy ludu pracującego i t. d Wiec zakończono okrzykami na cześć P.P S

ŁOWICZ.

(Korespondencja własna)

Dn 5 b m., na rynku, odbył się wielki wiec polityczny, zorganizowany przez Powiatowy Komitet P. P .S. Obszerny referat na temat „Wojna—wojnie" i o sprawach robotniczych wygłosił tow. poseł L. Śledziński Znalazł się też jakiś p. Jędrzejczak, który nie mógł zrozumieć, że 8-godzinny dzień pracy nie jest przyczyną drożyzny i kryzysu gospodarczego.

Po odpowiedziach tow. Śledzińskiego na zapytania przyjęto jednogłośnie rezolucję C. K. W i dodatkową z protestem przeciwko zamachom na prawa robotnicze, domagającą się od Rządu kredytów długoterminowych i małoprocentowych, oraz wzywającą Rząd do zdecydowanej walki z szalejącą drożyzną.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i entuzjastycznemi okrzykami na cześć międzynarodowej solidarności i braterstwa ludu, oraz na cześć P. P. S.

Rozmaitości.

Skandal w dyplomacji angielskiej.

Sekretarz poselstwa angielskiego w Rio de Janeiro (Brazylja), W. A. Steward, wniósł skargę do Min. spraw zagr., że jego zwierzchnik poseł angielski w Brazylji, John Tilley, przemocą kazał go zamknąć w domu obłąkanych. Do mieszkania Stewarda z polecenia posła wtargnął urzędnik brazylijski z lekarzem, w towarzystwie policji, i uprowadzili go siłą do domu obłąkanych Dopiero po długich staraniach udało się przyjaciołom Stewarda sprowadzić do niego lekarzy, którzy orzekli, że Steward jest całkowicie zdrowy na umyśle Wypuszczono go więc, ale zarazem wydalono z Brazylji. Podobno poseł Tilley dopuścił się tego gwałtu dlatego, że umizgał się do żony Stewarda i chciał od niej oddalić męża.

Angielskie Min. spraw zagr. powołało komisję dla zbadania tej sprawy.

Róż...

Czego nie obliczą statystycy amerykańscy? Doszli oni do wniosku, że ilość różu, połykanego przy całowaniu usteczek kobiecych wynosi kilkadziesiąt tysięcy funtów rocznie...

Rzeczoznawcy twierdzą, że róż jest całkiem nieszkodliwy dla żołądka, nie zawiera bowiem w sobie żadnych trujących składników. Nawet tańsze gatunki różu są podobno nieszkodliwe Przytacza się wypadek, który niedawno zdarzył się dwuletniemu dziecku: połknęło ono całą tubkę różu i nic mu się nie stało.

W Stanach Zjednoczonych kobiety wydają na kosmetyki rocznie 125 miljonów dolarów, a na sam róż do malowania ust — około 30 milj. dolarów!

Ruch robotniczy

Z życia partji

WALNE ZEBRANIE WSZYSTKICH CZŁONKÓW WARSZAWSKICH ORGANIZACJI P. P. S.

W niedzielę dn. 12 października 1924 r. o godz. 10 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przedmieście 66, zwołuje War. O. K. R. P. P. S. walne zebranie wszystkich członków Warszawskiej Organizacji P. P. S. w sprawie Domu Ludowego w Warszawie. Obecność wszystkich towarzyszów bezwzględnie konieczna.

Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

PRUSZKÓW. W niedzielę, 12 b. m., o godz. 10½ r. odbędzie się walne zebranie członków partji z referatem tow. posła Pragiera „O socjalistycznej gospodarce miejskiej".

Ruch zawodowy

Robotnicy w łódzkim przemyśle włóknistym domagają się 15 proc. podwyżki.

Na zebraniu delegatów fabrycznych Zw. Zaw. Rob. przem. włóknistego w Łodzi uchwalono żądać od przemysłowców 15 proc. podwyżki, gdyż o tyle budżet robotników został uszczuplony, z powodu nieprzyznawania przez przemysłowców dotychczasowych podwyżek komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Uchwalono domagać się odpowiedzi na to żądanie najpóźniej do przyszłeq środzi na to żądanie najpóźniej do przyszłej środzebrania, aby w razie oporu ze strony przemysłowców, móc solidarnie poprzeć wystawione żądania strajkiem.

Zw. Zaw. Dozorców Domowych zawiadamia, że w dniu 12 b. m. o godz. 2 min. 30 w lokalu Związku, przy ul. Leszno 48, wygłosi odczyt o **„Gazie i Gazownictwie"** z demonstracjami dyrektor gazowni warszawskiej p. inż. Świerczewski. Wstęp na salę za legitymacjami.

Ze Zw. Metalowców. We wtorek, 14 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie mężów zaufania i delegatów z fabryk prywatnych i wojskowych przemysłu metalowego w Warszawie i na Pradze Na porządku dziennym: drożyzna i płace zarobkowe oraz sprawy organizacyjne. Wejcie za okazaniem opłaconej książeczki członkowskiej, lub subkasjerki.

Wycieczka Zw. Metalowców. Staraniem Wydziału Oświatowego Zw Metalowców zorganizowana będzie w niedzielę, dn. 12 b. m., wycieczka do Elektrowni. Bilety w cenie 25 gr. do nabycia w Sekretarjacie Związku. Objaśnień udzielać będzie inżynier z Elektrowni.

Odczyty w Zw. Metalowców. Wydział Oświatowy organizuje co środę odczyty Pierwszy odbędzie się w środę, 15 b. m.; wygłosi go tow. Kenig n. t. „O powstawaniu ziemi".

POŁĄCZENIE ZWIĄZKÓW PRAC. INST. UŻYT. PUBLICZNEJ W KRAKOWIE.

W dniu 9 b. m., w dużej sali Domu Robotniczego w Krakowie, odbyło się, zwołane przez Zarząd Związku Prac. Inst. Użyt. Publ w Polsce, walne zgromadzenie pracowników tramwajowych, gazowni, elektrowni, teatralnych, wodociągów i kanalizacji, straży ogniowej i służby miejskiej, w celu zadecydowania sprawy utworzenia w Krakowie jednego Oddziału Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce Na zgromadzenie to przybyły całe rzesze pracowników powyższych kategorji, którzy dotychczas należeli do różnych związków, a mianowicie: prac elektrowni, do Związku Metalowców, teatralni do samodzielnego związku prac. teatralnych i t. d.

Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego Rady Zawodowej m. Krakowa, tow. Gizę, referat obszerny o zadaniach i celach organizacji zawodowej i o stanie Związku Prac. Inst Użyt Publ w Polsce, wygłosił przybyły z Warszawy, sekretarz generalny tego Związku, tow. Józef Gonerko.

Po dyskusji i krótkiem końcowem przemówieniu tow. Gonerki, została przyjęta jednogłośnie przez obecnych na sali około 400 robotników instytucji użyteczności publicznej rezolucja, uchwalająca utworzenie (licząc od dn. 1 października), Oddziału Związku Prac. Inst Użyt Publ. w Krakowie z poszczególnemi sekcjami zawodowemi. Zgromadzeni, w liczbie których jest duża ilość tramwajarzy, zwracają się do Zarządu Głównego Związku Pracowników Tramwajowych w Polsce z żądaniem zwołania nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego Tramwajarzy w ciągu jednego miesiąca w celu zdecydowania połączenia się Związku Tramwajarzy ze Związkiem Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce, co da możność krakowskim tramwajarzom definitywnie połączyć się na terenie Krakowa ze Związkiem Prac. Inst Użyt. Publ. w Polsce.

Utworzenie Oddziału Związku Prac. Inst. Użyt. Publ. w Białymstoku.

Dnia 27 września r b. w Białymstoku odbyło się wspólne posiedzenie Zarządów Sekcji Elektromonterów i Związku Metalowców, na którem postanowiono utworzyć Oddział Związku Prac. Inst. Użyt. Publ. w Białymstoku. Oddział w tej chwili liczy 51 członków. Pozostałe kategorje pracowników, jak robotnicy gazowni i miejscy, będą w krótkim czasie zorganizowani, gdyż w tym celu Sekretarjat Związku poczynił już odpowiednie kroki

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalist. W sobotę, dn. 11 b. m., o godz. 6,30 popoł. w lokalu Z. P M S., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się dalszy ciąg dyskusji nad referatem tow Dzianoła.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Sekretarjat Z. P. M. S komunikuje, iż towarzysze, którzy nie zgłoszą swego akcesu do jednej z istniejących sekcji — do dn. 1 listopada — przestaną być uważani za członków organizacji.

Wycieczki T. U. R. Dn 12 b. m., w niedzielę odbędzie się wycieczka do Gazowni na Woli, urządzona przez Oddział Warszawski T U. R. Zbiórka o godz. 10.30 przed głównem wejściem do Gazowni. Bilety w cenie 60 gr (dla członków T. U. R. 40 gr) nabywać można w Sekretarjacie T. U. R, Al. Jerozolimskie 6, 5 — 7 popoł. Liczba uczestników ograniczona.

Odczyt tow. prof. Wł. Gumplowicza. We wtorek, dn. 14 b. m., o godz. 7 m. 30 odbędzie się w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m 3 urządzony staraniem Warszawskiego Oddziału T U. R. odczyt tow. prof. Wł. Gumplowicza pod tytułem: **„O pochodzeniu człowieka".**

Bilety w cenie 40 groszy dla członków T.U.R. i 60 groszy dla niecztonków nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3, między godz. 5 — 7 popoł. oraz przy wejściu.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem podaje do wiadomości, że Konferencja Krajowa przedstawicieli instytucji wychowania i opieki nad dzieckiem robotniczem odbędzie się zaraz po zjeździe T. U. R, w dn. 2 i 3 listopada r. b w Warszawie, ul. Czerniakowska 90, róg Nowosieleckiej, we własnym domu, o godz. 11 r.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdania z dotychczasowej działalności robotniczych organizacji opieki nad dzieckiem robotniczem; 2) skonsolidowanie prac robotniczych organizacji opieki nad dzieckiem; 3) międzynarodowe socjalistyczne wychowanie dzieci; 4) wybór Zarządu; 5) wolne wnioski

Już się ukazała broszura tow. Otto Bauera p. t. Młodzież Socjalistyczna a ruch robotniczy wydana staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. Cena 20 gr. Zamówienia na broszury z prowincji należy nadsyłać do księgarni Robotniczej Wspólna 17.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—76.57
Funty angielskie za 1—23 32 i pół
Floreny holend. za 100—203 00
Kor. czesko—słow. za 100—15.45
Franki szwajc. za 100—99.60
Korony austrjac. za 100 000—7.32 [illegible]
Liry włoskie z 100—22 50
Franki belgijskie za 100—24.65

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorologicz)

W dniu 10 b. m. panowało w Polsce zachmurzenie zmienne i mglisty stan powietrza; miejscami (Lwów) padał rano drobny deszcz. Temperatura w godzinach popołudniowych wynosiła od 11° na wschodzie do 15° na zachodzie i w środku kraju. Podobnież i na zachodzie Europy.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15°,4, najniższa 4°,7.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie. rano miejscami mgła lub chmurna, noc chłodna, dniem większe ocieplenie; słabe wiatry miejscowe

Komitet sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza prosi wszystkie Towarzystwa, Związki, Instytucje i Organizacje, które pragnęłyby wziąć udział w uroczystym pochodzie dn. 26 b. m. przy przeniesieniu zwłok z kolei do katedry ze sztandarami, aby zgłosiły swój akces do Biura Komitetu, ul Czackiego Nr. 23 do dnia 14 b. m. włącznie w godzinach od 10 do 2, przyczem będą udzielane odpowiednie informacje.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że poc. posp. Nr 401, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o g. 10,05 i przybywający do Gdańska o godz .19,09 także pociąg powrotny Nr. 402. odchodzący z Gdańska o godz. 9,15 i przybywający do Warszawy na dworzec Główny o godz 18,40 kursować będą w dalszym ciągu aż do 31 b m. włącznie.

Prócz tego, poczynając od dziś, wznawia się kurs wagonu kl. 2 i 3 dla komunikacji bezpośredniej Warszawa — Toruń — Inowrocław w poc osob. Nr 411, odchodzącym z dworca Głównego w Warszawie o godz. 7,10, z powrotem wagon ten przybywać będzie poc. Nr 416 na dworzec Główny w Warszawie o godz 17,55, poczynając od 12 b m.

Inwalidzki Komitet Kwestowy pod protektoratem p. marszałka Sejmu, M Rataja, zwraca się tą drogą do wszystkich osób, które posiadają dotąd listy składkowe tegoż Komitetu, by zechciały je przesłać pod adresem Komitetu w Warszawie: ul. Żelazna 68, lub wezwać telefonicznie po odbiór, telefon 36-62.

Ofiary na budowę Domu Inwalidzkiego i warsztatów pracy przyjmuje Warszawski Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej, Żelazna 68, P K. O. na konto 6,128, oraz upoważnieni przedstawiciele Inwalidzkiego Komitetu Kwestowego.

10% dla kelnerów. Wobec tego, iż właściciele restauracji doliczają do swej kalkulacji 10%, jako należność kelnerom za usługi, rzadko jednak należną kwotę w całości wypłacają, zbywając w mniejszych zakładach pracowników kilkoma złotymi dziennie, Związek Zaw. Kelnerów wystąpił z inicjatywą oddzielnego doliczania do rachunków wspomnianych 10%. W tym wypadku właściciele restauracji mieliby obniżyć wszystkie ceny w tym samym stosunku W obecnej chwili toczą się w tej sprawie rokowania. Ma być ona zdecydowana w przyszłym tygodniu. (—).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Braterstwo Wszechrzeczy. Pod tym tytułem odbędzie się dn 12 b. m. o godz 8 wiecz. w sali Stow. Kupców Polskich odczyt Artura Burgess'a, kierownika Wszechświatowego Związku Służenia. Odczyt wygłoszony zostanie w języku angielskim z tłumaczeniem na polski. Bilety w cenie zł. 1 i 2 będą do nabycia przy wejściu na odczyt

Zjazd Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Dziś i jutro odbywać się będą w lokalu T-wa Hygienicznego dalsze obrady Zjazdu Delegatów Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

WYPADKI.

Okradzenie sędziego. Z mieszkania sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Świniarskiego, przy ul. Miodowej Nr 22 skradziono smoking, kamizelkę i lakierki wartości 200 zł.

Najście rabusiów na sklep. Do sklepu z materjałami bławatnemi Jakóba Nitki przy ul. Marjańskiej Nr. 3 wtargnęło dwuch opryszków, którzy pod groźbą rewolwerów, zażądali wydania gotówki. Po sprawdzeniu kasy, która zawierała tylko kilka złotych, napastnicy nic nie zabrawszy, zbiegli, zapowiadając, aby przez pięć minut nikt z obecnych w sklepie nie alarmował policji, w przeciwnym razie grozi mu śmierć Natychmiast po wyjściu napastników, właściciel sklepu zawiadomił telefonicznie 8 komisarjat policji, skąd wysiano na miejsce posterunkowego i wywiadowców, lecz sprawców napadu nie ujawniono.

Zamach samobójczy. Przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 2 służąca, 26-letnia Helena Bernat, w celu samobójczym napiła się spirytusu denaturowanego. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus

Nie wskakuj i nie wyskakuj! Na ul. Smoczej w pobliżu Dzielnej 25-letni Tadeusz Stopiński, porucznik 6 pułku ułanów z Bydgoszczy, wyskakując z tramwaju, dostał się pod przyczepny wagon, którego koła zmiażdżyły mu palce lewej stopy. Poszwankowanego przewiozło Pogotowie do szpitala Ujazdowskiego.

„Szopenfeldziarze" grasują. Do składu futer Szmula Baumagina przy ul. Nalewki Nr 10 przyszło trzech klijentów, którzy nic nie kupiwszy, wyszli. Dopiero po wyjściu „klijentów" właściciel sklepu stwierdził brak sześciu skórek wydrowych wartości 1800 zł.

Z sądów.

Jeszcze nie epilog sprawy Ginsberg — Nowiński.

Zapowiedziane przez nas na wczoraj ogłoszenie wyroku w tej iście wiecznej sprawie o honor i mienie, obudziło łatwo zrozumiałe zaciekawienie, zwłaszcza w kołach prawniczych. Niestety — epilogu jej jeszcze niema, gdyż Sąd Najwyższy polecił nowe rozważanie procesu, uchyliwszy wyrok z powodu pogwałcenia przepisów prawnych przez instancję drugą **(—a).**

Teatr i muzyka.

Opera. Dziś pierwsze przedstawienie po przerwie; grana będzie „Halka". Jutro „Faust". W poniedziałek „Tannhaüser"

Teatr Narodowy. Dziś „Mazepa" J. Słowackiego.

Teatr Letni. Z powodu powodzenia „Grzebienia szyldkretowego" premjera „Skandalu" odłożona do 17 b. m. Za bilety kupione na dzisiejsze przedstawienie na „Skandal" dzienna kasa zwraca pieniądze Zaproszenia z datą 11 b. m. są ważne na przyszły piątek, t. j na 17 b. m. W niedzielę popoł. po cenach zniżonych świetna komedja p. t. „Dwaj mężowie p Marty".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Podróż po Warszawie".

W niedługim czasie wystawiona zostanie „Opowieść zimowa" Szekspira

Teatr Polski. Codziennie „Danton" Romain-Rollanda.

W niedzielę popoł. „Prawo pocałunku".

W próbach dramat szekspirowski „Król Henryk IV".

Teatr Mały. Codziennie „Malowana żona" Magdaleny Samozwaniec.

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Kwiat pomarańczowy".

Teatr Nowości. „Hinduska".

W najbliższej przyszłości zostanie wystawiona „Hrabina Marica" z K. Niewiarowską w roli tytułowej.

Teatr im. Fredry. Codziennie wieczorem „Wesele Fonsia". W niedzielę o godz. 12 „Jaś i Małgosia"; o godz. 4 popoł. „Kobieta która zabiła".

Teatr Praski. Dziś premjera: „Stare Miasto". W niedzielę o godz. 4 popoł. „Wykradzenie 10 więźniów z Pawiaka".

Teatr Powszechny. Dziś „Florek".

Teatr „Stańczyk", po gruntownym remoncie, otworzy swe podwoje w dn. 18 b. m. Przygotowania do nowej premjery w biegu.

Teatr „Qui Pro Quo". Rewja obrazowa Nr. 1 grana obecnie w sympatycznym teatrze „Qui Pro Quo" zyskuje coraz większe powodzenie.

Z Konserwatorjum. W piątek, 17 b. m., w sali Konserwatorjum o godz. 8,15 wiecz odbędzie się koncert skrzypka, Michała Wiłkomirskiego i prof. Kons. Warsz., Pawła Lewickiego. W programie Bach, Chopin, Paganini, Grieg.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

VARSAVIA. — „Tarzan wśród małp".

Wątpimy czy są jeszcze tacy w Warszawie, co nie widzieli dziejów młodzieńca wychowanego wśród małp, tygrysów, lwów i innych miłych zwierzątek w głębiach dziewiczej puszczy amerykańskiej Film ten był demonstrowany już wielokrotnie i, co o nim dobrze świadczy, stale cieszy się powodzeniem.

Rzeczywiście dla młodzieży film ten jest zrealizowaniem najcudniejszej bajki — życia wśród zwierząt i ze zwierzętami. Dzieciaki też z zachwytem śledzą walki Tarzana ze lwem, pieszczoty jego z małpami czy ze słoniem, rozmowy z dzikimi ludźmi Dla publiczności dorosłej film jest nieco nudny. Akcja jest beznadziejnie monotonna, pomysły wciąż się powtarzają, Tarzan jest wiecznie ten sam, wiecznie jednakowy Co gorzej widz obyty z kinem widzi tandetną stronę wystawy: drzewa są papierowe, akcja razi sztucznością. Jednem słowem całość obliczona na widzów niewyrobionych i bezkrytycznych

Ika.

Sport.

R. K. S. Skra — Hakoach.

Dziś o godz. 15 (3 popol.) odbędzie się mecz piłki nożnej Skra — Hakoach. Mecz ten będzie setnym meczem klubu a zarazem piątym meczem pierwszej drużyny na własnem boisku Dojazd tramwajem Nr. 19.

A. Z. S. — „Varsovia".

Dnia 11 b. m o godz. 3.30 popoł. na boisku „Legji" odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl A. pomiędzy drużynami „A Z. S." i „H. K S Varsovia".

Wioślarstwo polskie na rzecz Tygodnia Lotniczego.

Celem poparcia zadań Ligi Obrony Powietrznej Państwa, wioślarstwo polskie z Wojskowym Klubem Wioślarskim, Warszawskiem Towarzystwem Wioślarskiem, Kołem Wioślarzy Warszawskich na czele, urządza na rzecz „Tygodnia Lotniczego" w dniu 12 b. m. Regaty i Zawody Wioślarskie i Żeglarskie na Wiśle Wyścigi łodzi żaglowych klasy: „Yachty", „Gigi", „Dingi", „Yole", „Sapery" i t. p oraz wiosłowych: ósemki, czwórki, jedynki wyścigowe, półbąki i t. p. Udział zgłosili wszystkie kluby warszawskie i Klub Wojskowy w Modlinie. Zarazem będą to ostatnie Regaty w roku b. i uroczyste zamknięcie sezonu wioślarskiego. Początek o godz 12 w poł Tanie bilety wejścia na miejscu. Zawody odbędą się na terenach Warszawskiego Tow. Wioślarskiego i Koła Wioślarzy. Honorowy udział orkiestry Komendy Policji Państwowej zapewniony.

WYROK.

Wydział Odwoławczy Karny Sądu Okręgowego w Płocku, wyrokiem z dnia 16 stycznia 1924 r. skazał **Stanisława Detrycha,** księgarza w Płocku, z mocy art. 19 cz. I Ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej za pobranie w dniu 4 września 1923 r. ceny oczywiście nadmiernej za kałamarz atramentu na cztery dni aresztu i grzywnę w ilości miljona marek z przedłużeniem orzeczonej kary pozbawienia wolności na miesiąc w razie niemożności ściągnięcia grzywny, a ponadto na zapłacenie czterech tysięcy marek uzyskanego nadmiernego zysku z przedłużeniem aresztu na tydzień w razie niemożności ściągnięcia powyżssej sumy, wywieszenie wyroku na drzwiach sklepu skazanego w ciągu dni dziesięciu i ogłoszenie treści wyroku trzykrotnie na koszt skazanego w dziennikach: „Dzienniku Płockim", „Robotniku", „Gazecie Porannej 2 grosze" i „Monitorze Polskim", oraz na zapłacenie czterystu pięćdziesięciu tysięcy marek opłat sądowych za dwie instancje.

Sędzia Pokoju 1-go Okr. w Płocku

(—) **A. Zaleski.**

Sekretarz Sądu (—) **S. Jagodziński.**

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warsz…